

ŚWIAT

Finlandia i Szwecja na drodze do NATO

Wczoraj w kwaterze głównej NATO podpisano protokoły akcesyjne Finlandii i Szwecji. Rozpoczęcie procesu ratyfikacji skutkować będzie rozszerzeniem NATO o te dwa kraje. s.6

POLSKA

Tusk nakłamał w Radomiu

Prezydent Andrzej Duda odniósł się do słów Donalda Tuska dotyczących ekspertyz odnoszących się do powołania na prezesa NBP Adama Glapińskiego. Jego zdaniem lider PO powiedział nieprawdę i takie dokumenty nie powstały. To tylko jedno z wielu kłamstw, które Tusk powtórzył w Radomiu. s.3

codziennie**Gazeta Polska**

W NUMERZE
Niemiecka
fabryka Tesli
zatrzymana

s.10



ŁUKASZENKA MŚCI SIĘ ZA MUR

Białoruski reżim kontynuuje barbarzyńskie niszczenie polskich miejsc pamięci. W obwodzie grodzieńskim właśnie zrównano z ziemią kwaterę żołnierzy AK. – Działania te służą budowaniu atmosfery wrogości pomiędzy Polakami a Białorusinami, co się nie uda – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

s.7**GOSPODARKA**

Wreszcie tańsze paliwa! Inflacja przystopuje?

Inflacja w lipcu może być niższa niż w czerwcu dzięki promocjom na rynku paliw. Po Orlenie, Lotosie i BP także inne stacje oferują rabaty. – Gdyby nie obniżenie podatków na paliwo, jego cena za litr byłaby o złotówkę wyższa – podkreśla premier Morawiecki. s.8

POLSKA

Polacy ruszyli na urlopy

W pierwszym w pełni popandemicznym roku Polacy tłumnie ruszyli na wakacje. Okazuje się, że mimo wojny na Ukrainie i związanej z tym inflacji zdecydowana większość planuje w tym roku wypoczynek – zarówno w Polsce, jak i za granicami naszego kraju. s.4

KULTURA

Arcydzieła z kolekcji Lanc- korońskich na Wawelu

Na Zamku Królewskim na Wawelu można podziwiać dzieła sztuki, które należały do jednej z najznamienitszych kolekcji malarstwa nowożytnego – kolekcji rodziny Lancorońskich. Wybitne malowidła towarzyszą nowej stałej ekspozycji obrazów włoskich z tego zbioru. s.13

GOSPODARKA

Oprócz klimatu ważne jest bezpieczeństwo

Polityka energetyczna UE zajmowała się wyłącznie zmianami klimatycznymi, choć Polska od dawna podkreśla konieczność dywersyfikacji źródeł. Zielona transformacja nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa europejskiego – stwierdził premier Morawiecki na łamach „Financial Times”. s.9



Johann Wolfgang Goethe

(1749–1832) niemiecki poeta, dramaturg, prozaik, uczony, polityk i mąż stanu

Prawda jest podobna Bogu, nie ukazuje się bezpośrednio, musimy ją odgadywać z jej przejawów.

2

ŚRODA 6 LIPCA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 06.07 Przelotne opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:21 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Agrypina, Chociebor, Dominik, Dominika, Gotard, Ignacja, Lucja, Nazaria, Niegosław, Zuzanna

Gdańsk	Lublin
21°C	23°C
13°C	15°C
Katowice	Kraków
24°C	25°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
24°C	23°C
15°C	14°C
Warszawa	Wrocław
25°C	25°C
17°C	14°C

Czwartek 07.07 Pogodnie. Opady deszczu jedynie na zachodzie Polski

WSCHÓD słońca 04:22 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Antoni, Benedykt, Cyryl, German, Kira, Metody, Pompeusz, Sędzislawa, Willibald

Gdańsk	Lublin
21°C	24°C
15°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
21°C	20°C
17°C	16°C
Warszawa	Wrocław
23°C	23°C
19°C	16°C

MARCIN HERMAN

Prawdziwy koniec wojny północnej

W dyplomacji nie ma przypadków, zwłaszcza w dyplomacji krajów tak ostrożnych od wieków jak Szwecja. W przeddzień podpisania protokołu akcesyjnego do NATO, kończącego 200-letnią tradycję neutralności, premier Szwecji Magdalena Andersson odwiedziła Ukrainę. Wręczyła prezydentowi Zełenskiemu kopię listu króla Szwecji Karola XII o uznaniu niepodległości Siczy Zaporoskiej (czyli Kozaczyzny). Tu wszystko jest symbolem. Gest zadaje kłam twierdzeniom Putina, że ukraińską tożsamość i państwowość wymyślił dopiero Lenin i że Ukraina to Rosja. Dalej – Karol XII to król, który walczył w wojnie północnej z carem Piotrem I, z którym niedawno porównał się Putin. Sojusznikiem Szwecji był hetman kozacki Mazepa, a potem hetman Filip Orlik. Wojna miała zmienne koleje, Karol XII bliski był zwycięstwa, a ostatecznie skończyła się złamaniem potęgi Szwecji i początkiem potęgi Rosji, co symbolizuje bitwa pod Połtawą. W 2022 r. pod Połtawą też atakowała Moskwa, lecz została odparta. Szwecja, wchodząc do NATO, pokazuje, że chce odwrócić konsekwencje przegranej wojny północnej. Oczywiście w XXI-wiecznym kontekście, w zgodzie i w koordynacji z NATO.

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Metr Kierwińskiego

Zapora na granicy to konstrukcja, o której kiedyś uczyć się będą nie tylko studenci akademii obronności i historycy, lecz również filozofowie i logicy. Dla zwykłego odbiorcy to ogrodzenie chroniące granicę przed napływem nielegalnych imigrantów. Z punktu widzenia części opozycji jest to jednak rzecz złożona – równocześnie atakowano bowiem płot za to, że nie powstanie, jak i za to, że śmiertelnie zagrazi ludziom, zwierzętom i wartościom europejskim. Inwestycja nabrała realnych kształtów, jest praktycznie gotowa i już spełnia swoje zadanie, trzeba więc wymyślić coś innego. I Marcin Kierwiński wymyślił. „Zapora ma tylko 2,5 m wysokości” – ogłosił, choć tak naprawdę mur jest co najmniej dwukrotnie wyższy. Czy matematycy i statystycy uznają za jednostkę miary „metr Kierwińskiego” o długości ok. połowy metra tradycyjnego?

Rafał Zawistowski

Ryszard
CzarneckiSondaże
mądrości
Polaków

Ostatni sondaż, z którego wynika, że niemal 2/3 Polaków (65 proc.) jest przeciwnych pozbyciu się narodowej waluty, to wielka manifestacja zdrowego rozsądku Polaków. Wyniki ogłoszonego w tym samym czasie innego sondażu pokazują, że na 20 Polaków aż 19 jest za amerykańskimi bazami wojskowymi w naszym kraju. To też świadczy o realizmie naszego narodu. Mimo naiwnej, żenującej intelektualnie propagandy euroentuzjastów, którzy chcą, aby Rzeczpospolita jak najszybciej i za wszelką cenę weszła do strefy euro, Polacy mówią „nie”, bo wiedzą, że w czasach kryzysu nie tylko należy strzec się agentów (jak mówił marszałek Piłsudski), ale też bronić waluty narodowej, bo to swoisty rezerwu podczas finansowych turbulencji. Świadczą o tym przykłady Szwecji i Danii, które suchą nogą przeszły przez wielki kryzys finansowy przed ponad dekadą, a także Wielkiej Brytanii, która dzięki funtowi potrafiła zmniejszyć straty gospodarcze wynikające z brexitu. To są argumenty stricte ekonomiczne, ale z całą pewnością do wielu Polaków przemawia jeszcze inny istotny argument: to, że własny pieniądź jest oznaką suwerenności państwowej.

Jacek
LiziniewiczJazgot
jako
metoda

W grudniu 2016 r., w dniu, w którym w Warszawie rozpoczynały się pucz opozycji i blokada Sejmu, która zakończyła się ostatecznie tę kompromitację, przeprowadzałem wraz z Wojciechem Muchą wywiad z Andrzejem Gwiazdą. Pamiętam, jak wtedy powiedział, że anty-PiS próbuje zmęczyć społeczeństwo jazgotem. Nieustannym wrzaskiem i zastraszaniem. Wtedy wydawało mi się, że metoda jest idiotyczna, ale dziś nie mam już takiego wrażenia. Czasem sam mam tak serdecznie dość tych bredni, że mam ochotę odłączyć się od wszelkich mediów. Czy ktoś jest bowiem w stanie uwierzyć w brednie Kingi Gajewskiej o szkolnictwie? Jej 10-minutowa wypowiedź na konwencji PO nie miała żadnego sensu. Podobnie z Sikorskim czy Pomaską. Nie da się ich słuchać. Chciałoby się, żeby przestali głądzić i wygłaszać te kocopoły, bo jest to tak męczące jak słuchanie Wałęsy bredzącego o UFO. Problem jest jednak taki, że jazgot ma szansę się skończyć tylko wtedy, gdy zaczną rządzić, a Kinga Gajewska zatrudni sobie za nasze pieniądze PR-owca, który jej doradzi, że najlepiej wypada, gdy się nie odzywa. A że to żałosne jak podryw na litość? Kogo to wtedy będzie obchodzić.

SPORT



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

STALOWA WOLA Z ZAMÓWIENIEM OD RZĄDU

OBRONNOŚĆ \ Umowę na 70 bezzałogowych wież do kołowych transporterów opancerzonych Rosomak – zatwierdził w Hucie Stalowa Wola wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak. Podkreślił, że dostawy rozpoczną się wcześniej niż pierwotnie zakładano, a pierwsze egzemplarze wieży wyprodukowane zostaną już w przyszłym roku.

4

ŚRODA 6 LIPCA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WAKACJE \ 41 proc. Polaków spędzających wakacje w kraju wybierze morze

Polacy ruszyli na urlopy

W pierwszym w pełni popandemicznym roku Polacy tłumnie ruszyli na wakacje. Okazuje się, że mimo wojny na Ukrainie i związanej z tym inflacji zdecydowana większość planuje w tym roku wypoczynek – zarówno w Polsce, jak i za granicami naszego kraju.

Adrian Siwek

Biuro prasowe Ministerstwa Sportu i Turystyki przekazało „Codzienną”, że według badania Polskiej Organizacji Turystycznej blisko dwie trzecie (65 proc.) mieszkańców Polski planuje letni wyjazd turystyczno-wypoczynkowy, co stanowi wzrost o 18 proc. w stosunku do roku 2021. Dwóch na trzech badanych (66 proc.) chce przeznaczyć na wakacje więcej pieniędzy niż w zeszłym roku, 1/4 zamierza wydać podobną lub taką samą sumę. Blisko 3/4 (71 proc.) planuje wakacje w kraju, 19 proc. chce spędzić urlop za granicą, a tylko co dziesiąta osoba jeszcze nie wie, gdzie uda się w podróż. Najwięcej spośród tych, którzy zdecydowali się na wyjazd krajowy, ma zamiar odpoczywać nad morzem (41 proc.). Popularne (27 proc.) będą także wakacje w górach oraz nad jeziorem (16 proc.). Co dwudziesta badana osoba planuje wyjazd do innego miasta. Aż 37 proc. wyjeżdżających z dziećmi zamierza jeszcze skorzystać z Polskiego Bonu Turystycznego.

Po pandemii

„Prognozuje się, że w tym sezonie turystycznym pod względem ekonomicznym najbardziej skorzystają obiekty noclegowe w Polsce oraz polskie biura podróży, które będą pośredniczyły w wyjazdach Polaków za granicę. Jest to powrót do podróży bez ograniczeń, co wpłynie pozytywnie na sektor turystyki. Wyzwaniem dla polskich hotelarzy może być brak wystarczającej liczby pracowników do obsługi turystyki krajowej. Wyjeżdżający za granicę mogą zmierzyć się ze zmianami w siatce połączeń, ponieważ linie lotnicze, tak jak cała branża turystyczna w Europie, zmagają się z rosnącym popytem oraz ograniczeniami rynku pracy” – dodało ministerstwo.

Biuro prasowe MSiT poinformowało ponadto, że jest jeszcze za wcześnie, aby stwierdzić, czy wojna na Ukrainie i jej skutki w jakiś sposób wpłynęły na branżę turystyczną. „Ocena skutków wojny dla ruchu turystycz-



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

nego wymaga jeszcze czasu – dopiero wchodzimy w główny sezon wakacyjny. Jednak, jak wskazuje badanie przeprowadzone przez POT, zdecydowana większość mieszkańców Polski jest przekonana, że ich wakacje dojdą do skutku. Jedynie co dwudziesty z zapytanych zamierza zrezygnować z wakacji w związku z wojną na Ukrainie. Ograniczenia w pasażerskim ruchu lotniczym nad Ukrainą, Rosją i Białorusią oraz konieczność zmiany tras przelotu wpłynęły na opłacalność niektórych wyjazdów zagranicznych, chociażby do krajów Azji Południowo-Wschodniej. Wydłużyły się także niektóre trasy przelotów na południowych kierunkach (np. Cypr), co nie jest bez znaczenia przy wzroście cen nośników energii – może powodować również znaczący wzrost cen biletów lotniczych” – przekazano.

Problemy linii lotniczych

Wiceprezes Polskiej Izby Turystycznej Piotr Hernicz w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że trudno przewidzieć, jak korzystny dla branży będzie sezon turystyczny. – Wszyscy byliśmy pewni, że

będzie to w końcu pierwsze, bardzo oczekiwane lato bez restrykcji covidowych. Do pewnego momentu branża, a precyzując – biura podróży specjalizujące się w wyjazdach zagranicznych – obserwując lawinowy wzrost rezerwacji od końca kwietnia, była pewna, że to koniec problemów i wracamy do najlepszych lat turystyki wyjazdowej. Niestety odłożony popyt na wycieczki nałożył się w czasie z gigantycznymi problemami kadrowymi, z jakimi borykają się linie lotnicze na całym świecie, ograniczając liczbę zaplanowanych wcześniej rejsów, w tym także czarterowych. Uderza to bezpośrednio w touroperatorów, także w Polsce, którzy są zmuszeni do kryzysowego zarządzania siatką wakacyjnych rejsów. Stąd właśnie biorą się zmiany godzin lub dni wylotów, opóźnienia czy nawet anulacje wylotów. Polacy chcą i będą podróżować, dla wielu to styl życia, sposób na ucieczkę i reset od codziennych problemów, nawet kiedy wyjazdy wiążą się z pewnymi niedogodnościami, co pokazał okres pandemiczny – powiedział Hernicz.

Piotr Hernicz jest także wiceprezesem Biura Po-

dróży ITAKA. Opowiedział, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o turystykę zagraniczną. – W stosunku do rekordowo korzystnego dla turystyki sezonu 2018/2019 mamy jeszcze niewielki spadek, ale odnosząc się do zeszłego roku, odnotowujemy ok. 100-proc. wzrost rezerwacji – podkreślił.

Rezerwacje na ostatnią chwilę

Zapytaliśmy naszego rozmówcę, czy ostatnie dwa lata zmieniły w jakiś sposób tendencje dotyczące decyzji klientów o wyborze wakacji. – Niestety klienci wracają do dość późnego podejmowania decyzji o wyjazdach. Z pewnością miała na to wpływ pandemia, generująca nastroje niepokoju, co z kolei powodowało odłożenie rezerwacji w czasie – mówił. – Rzeczywiście wakacje 2022 r. miałyby być pełnym powrotem do czasu sprzed pandemii. Niestety zarówno wojna na Ukrainie, jak i późniejsze zagrożenie wylotów majowych z uwagi na konflikt z kontrolerami lodów spowodowały poważny spadek rezerwacji w okresie przedsprzedaży, niezwykle dla branży ważnych. Popyt

wrócił, ale straty będą trudne do odrobienia – dodał.

Hernicz zwrócił jednak uwagę, że w większości najpopularniejszych kierunków wszystkie restrykcje wjazdowe zostały już zniesione i sprawa pandemii w minimalnym stopniu wpływa na wakacyjne wybory. Wiceprezes ITAKI przekazał ponadto, że ostatnie lata zmieniły to, kiedy Polacy podejmują decyzje o zakupie wycieczek. – Później decydujemy się na wyjazd, więc rezerwacje first minute mają mniejszy udział w ogólnej sprzedaży niż w latach przed pandemią. Nie zawsze jednak późna rezerwacja jest równoznaczna z korzystniejszą ceną – zauważył.

Hernicz wyjął ponadto, że jeżeli chodzi o zagraniczne cele Polaków, to najchętniej wybierane kierunki to: Turcja, Grecja, Hiszpania z Wyspami Kanaryjskimi, Egipt, Albania, Włochy (Sardynia, Sycylia, Kalabria i wycieczki objazdowe), Portugalia z Maderą. Z kierunków egzotycznych są to: Zanzibar, Dominikana, Oman, Malediwy i Wyspy Zielonego Przylądka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



472 DNI GRODZKIEGO

AFERA \ Już 472 dni marszałek Senatu Tomasz Grodzki unika odpowiedzialności za tzw. aferę kopertową. Senatorowie odrzucili wniosek prokuratury o uchylenie mu immunitetu, co umożliwiłoby postawienie mu zarzutów.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

POLACY NIE CHCĄ EURO

BADANIE \ 65 proc. Polaków sprzeciwia się przyjęciu euro przez Polskę – wynika z sondażu Instytutu Badawczego Pollster przeprowadzonego dla „Super Expressu”.

LEGISLACJA \ Będzie nowelizacja ustawy

Rząd chce wesprzeć pracowników firm objętych sankcjami

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy sankcyjnej. Jej celem jest m.in. wsparcie pracowników firm wpisanych na listę sankcyjną. Przyznane zostaną im świadczenia pieniężne, otrzymają także prawo pierwokupu przedsiębiorstwa. Nad sprzedażą będzie czuwał zarząd przymusowy.

Hubert Kowalski

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw wewnętrznych i administracji, podczas którego mówiono o sankcjach nałożonych na rosyjskich oligarchów i polskie firmy zależne. Informację o działaniach podejmowanych przez rząd w tym zakresie przedstawił wiceminister spraw wewnętrznych Maciej Wąsik. – Wpis na listę sankcyjną to konsekwencje dla właścicieli czy beneficjentów ostatecznych tych firm, ale także dla pracowników – mówił. Dlatego rząd przygotował projekt nowelizacji ustawy sankcyjnej. Wczoraj został on przyjęty przez Radę Ministrów.

Jeżeli będzie tego wymagał interes państwa, w sytuacjach wyjątkowych możliwe będzie dokonanie wyłączenia dotychczasowego właściciela za odszkodowaniem. Wprowadzona zostanie możliwość ustanowienia zarządu przymusowego. – Celem zarządu przymusowego będzie przygotowanie tych podmiotów do sprzedaży. Polskie prawo mówi, że ta sprzedaż może odbywać się w porozumieniu czy za zgodą właścicieli. Jeżeli takiej zgody nie będzie, to sąd będzie mógł zarządzić sprzedaż podmiotu – tłumaczył wiceminister Maciej Wąsik.

W projekcie znajduje się również przepis, zgodnie z którym prawo pierwokupu będą miały spółki utworzo-



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ne przez pracowników podmiotu. Przepisy dadzą także możliwość wystąpienia z wnioskiem o przyznanie świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na zaspokojenie

należności pracowniczych. Świadczenie z tytułu niewypłaconych wynagrodzeń będzie wypłacane za okres maksymalnie trzech miesięcy.

Ustawa sankcyjna pozwoliła na objęcie sankcjami podmio-

tów wskazanych na specjalnej liście MSWiA. Zamieszczane są na niej osoby i firmy wspierające rosyjską agresję na Ukrainę lub represje w Rosji i na Białorusi. Obecnie na liście jest 16 osób i 35 firm. Jak poinformował podczas posiedzenia komisji Bartosz Zbaraszczyk, szef Krajowej Administracji Skarbowej, dotąd zamrożono 13 mld zł należących do podmiotów objętych sankcjami. Do KAS wpłynęły 372 wnioski o zwolnienie środków finansowych lub zasobów gospodarczych. Zgodę na zwolnienie środków wydano wobec 57 podmiotów. – Chciałbym podkreślić, że wszystkie wnioski o zwolnienie środków na wypłaty wynagrodzeń zostały rozpatrzone pozytywnie – powiedział szef KAS.

Wiatraki mają szansę wrócić

ENERGETYKA \ Rząd chce złagodzić przepisy dotyczące lokowania wiatraków. Zniesiony ma zostać przepis, który wymaga, aby wiatrak był oddalony od zabudowań o 10-krotność swojej wysokości. Decyzja o możliwości lokalizowania nowych inwestycji w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych będzie zależała od mieszkańców okolicznych terenów.

Ustawa odległościowa była przyjęta na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości. Inicjatywa ustawodawcza była wtedy związana z silnym ruchem antywiatrakowym, który organizował liczne protesty w całej Polsce. Był to jeden z ważniejszych postulatów w 2015 r. PiS postanowiło więc inwestować w farmy wiatrowe na morzu, co miało nie wzbudzać większych kontrowersji. Siedem lat później nastroje się jednak zmieniły. Rząd chce dać szansę na inwestowanie w wiatraki.

– Rada Ministrów przed chwilą przyjęła ustawę o lądowej energetyce wiatrowej, tzw. ustawę 10H.

Dlaczego teraz? Dlaczego odnawialne źródła energii i lądowa energia wiatrowa? Priorytetem naszej polityki energetycznej jest dywersyfikacja energii. To źródło energii pozwoli nam dojść do kolejnego etapu dywersyfikacji. Przypomnę, że osiągnęliśmy cel, w tym w lądowej energetyce wiatrowej, który mieliśmy uzgodniony z Komisją Europejską na 2020 r. To było łącznie 15 proc., z czego 7 giga w lądowej energetyce wiatrowej. To też nam pozwala sądzić, że to źródło energii w Polsce ma szansę większego, dynamicznego rozwoju – mówiła wczoraj Anna Moskwa,

minister klimatu i środowiska.

Stanowisko uzupełniono w komunikacie. „Rząd chce wzmocnić stanowisko lokalnych społeczności dotyczące rozwoju energetyki wiatrowej. Decyzja o możliwości lokalizowania nowych inwestycji w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych oraz odblokowanie możliwości rozwoju budownictwa mieszkalnego w sąsiedztwie tych elektrowni będzie zależała od mieszkańców okolicznych terenów” – napisała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Utrzymana zostanie podstawowa zasada lokalizowania nowych elektrowni wiatrowych, zgodnie z którą obiekt taki może powstać wyłącznie na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z nowymi przepisami plan będzie mógł określać inną niż wyznaczoną przez regulę 10H odległość elektrowni wiatrowej od budynku mieszkalnego, uwzględniając zasięg oddziaływań elektrowni wiatrowej, jednak z zachowaniem bezwzględnej odległości minimalnej wynoszącej 500 m.

.....
(jal, PAP)

Maturzyści wypadli lepiej niż rok temu

EDUKACJA \ 78,2 proc. maturzystów zdało egzamin dojrzałości. 15,5 proc. ma szansę poprawić jeden przedmiot w sierpniu. Ogólnie wyniki są lepsze niż rok temu.

Była to spokojniejsza matura niż ubiegłych lat. Poprzedzona rokiem szkolnym, który niemal w całości odbywał się stacjonarnie. To miało bardzo duże znaczenie dla dobrego przygotowania się uczniów klas maturalnych do egzaminu – powiedział wczoraj podczas konferencji Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Egzamin maturalny z języka polskiego zdało 95 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, egzamin z matematyki – 82 proc. absolwentów, a z języka angielskiego, najczęściej wybieranego na maturze – 94 proc. Średni wynik uzyskany przez maturzystów z egzaminu pisemnego z języka polskiego na obowiązkowym poziomie podstawowym wyniósł 54 proc. O dziwo lepiej wypadła

matematyka – na obowiązkowym poziomie podstawowym abiturienti uzyskali średnio 58 proc. Łatwy okazał się język angielski, na którym maturzyści uzyskali średnio 76 proc.

Tradycyjnie najlepiej w zestawieniach wypadali uczniowie liceów ogólnokształcących. Maturzyści musieli obowiązkowo przystąpić do trzech egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. Oprócz tego musieli przystąpić do jednego pisemnego egzaminu na poziomie rozszerzonym, czyli egzaminu z tzw. przedmiotu dodatkowego lub do wyboru. Chętni mogli przystąpić maksymalnie do sześciu egzaminów na poziomie rozszerzonym.

.....
(jal, PAP)



BEZPIECZEŃSTWO \ NATO czeka na rozszerzenie

Podpisano protokoły akcesyjne Finlandii i Szwecji

Wczoraj w kwaterze głównej NATO w Brukseli ambasadorowie krajów Sojuszu podpisali protokoły akcesyjne Finlandii i Szwecji. To oznacza rozpoczęcie procesu ratyfikacji, którego efektem będzie rozszerzenie NATO o dwa skandynawskie kraje. – To naprawdę historyczny moment. Dla Finlandii, Szwecji oraz NATO, a także dla naszego wspólnego bezpieczeństwa – oznajmił sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

W związku z kolejnym etapem rosyjskiej agresji na Ukrainę Finlandia i Szwecja zdecydowały się na porzucenie neutralności i przystąpienie do NATO. Jak już pisaliśmy w „Codziennej” w maju, sekretarz generalny Paktu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg otrzymał od ambasadorów Finlandii i Szwecji listy wyrażające zainteresowanie wejściem do Sojuszu. Podczas ubiegłotygodniowego szczytu w Madrycie przywódcy podjęli zaś historyczną decyzję o zapro-

szeniu obu tych krajów do NATO. Rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego będzie możliwe dzięki wypracowaniu porozumienia pomiędzy Helsinkami, Sztokholmem a Ankarą.

Kolejnym krokiem przybliżającym Helsinki i Sztokholm do Sojuszu było wczorajsze podpisanie protokołów akcesyjnych przez ambasadorów NATO. Podczas tej uroczystości, która odbyła się w kwaterze głównej Sojuszu w Brukseli, obecni byli ministrowie spraw zagranicznych Finlandii Pekka Haavisto i Szwecji Ann Linde.

W czasie tego historycznego wydarzenia sekretarz generalny powiedział,



Szwecja i Finlandia obecnie mają status państw zaproszonych do NATO, dzięki czemu mogą uczestniczyć w naradach Sojuszu, ale bez prawa głosu

fot. YVES HERMAN/Reuters/Forum

Artyleria uderza w rosyjskie zaplecze wojskowe

BITWA O DONBAS \ Wczoraj na skutek ostrzału ukraińskiej artylerii raketowej zniszczono rosyjskie wojskowe magazyny znajdujące się w okupowanym Doniecku. – Stosowanie ognia, który jest precyzyjny i niszczy zaplecze wroga, przesądza o sytuacji na linii frontu – mówi politolog Piotr Grochmalski.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 36 350 żołnierzy. Zniszczono także sprzęt agresora, m.in. 1594 czołgi, 3772 pojazdy opancerzone, 806 systemów artylerii lufowej, 247 zestawów artylerii raketowej, 217 samolotów, 187 helikopterów oraz 105 systemów obrony powietrznej.

Rosyjscy agresorzy od początku inwazji przy użyciu pocisków manewrujących, balistycznych oraz systemów raketowych regularnie uderzali m.in. w składy paliwa i amunicji wojsk ukraińskich. W ostatnich dniach dzięki dostawom z USA systemów rakietowych, takich jak HIMARS, Siły Zbrojne Ukrainy mogły uderzyć w rosyjskie obiekty wojskowe znajdujące

się w głębi zaplecza przeciwnika. Wczoraj udało się zniszczyć wojskowe magazyny Rosji zlokalizowane w Doniecku. Natomiast kilka dni temu zostały porażone cele przeciwnika znajdujące się w Melitopolu. – Ukraina pod względem jakości sprzętu będzie zdobywać technologiczną przewagę. Rosjanie zaś mają potężną przewagę ognia artyleryjskiego, który skumulowali w Donbasie – zauważa politolog Piotr Grochmalski.

Po zajęciu Lisiczańsk i całego obwodu ługańskiego rosyjscy agresorzy mogą zdecydować się na wprowadzenie przerwy operacyjnej, aby zregenerować część wyczerpanych wojsk – przypominają eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW). – Efekty uzyskane przez Rosję są nie-

współmierne do wykrwawienia sił lądowych, oddziałów piechoty morskiej i wojsk powietrznodesantowych. Rosjanie mierzą się z uzupełnianiem stanów osobowych w jednostkach frontowych – mówi Piotr Grochmalski.

Na południu od Lisiczańsk siły rosyjskie kontynuowały zaś ofensywne operacje na wschód od Bachmutu, aby przygotować się do natarcia na Bachmut i Siewersk. Nieprzerwanie pojawiają się informacje świadczące o działalności partyzantki ukraińskiej na terenach okupowanych przez Rosję. Celem jest m.in. infrastruktura kolejowa w obwodach zaporoskim i chersońskim, która wykorzystywana jest przez wojsko rosyjskie.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Brytyjska Partia Pracy nie chce ponownego wejścia do UE

BREXIT \ Brytyjska lewicowa opozycja nie będzie się starała przekonywać rodaków do ponownego wejścia do Unii Europejskiej. To najlepiej pokazuje, że kraj ten poradził sobie po brexicie.

Omawiając pięciopunktowy plan rozwiązania problemów po brexicie, lider brytyjskiej opozycyjnej Partii Pracy Keir Starmer zapewnił, że jeśli jego ugrupowanie obejmie władzę w kraju, nie będzie chciało wrócić do UE. Jego zdaniem spowodowałoby to jedynie „więcej podziałów”, co nie wpłynęłoby korzystnie na reformy w kraju.

– Nie sądzę, by ponowne otwarcie wszystkich starych ran i cofanie się pomogło nam w tej misji napędzania gospodarki – przekonywał Lider Partii Pracy w rozmowie ze Sky News.

W referendum sprzed sześciu lat, które doprowadziło do brexitu, Partia Pracy opowiadała się za pozostaniem Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej, chociaż część wyborców laburzystowskich zagłosowała za wyjściem z UE.

że drzwi NATO pozostają otwarte dla europejskich demokracji, które są gotowe i chętne do wnoszenia wkładu we wspólne bezpieczeństwo.

– Z 32 państwami wokół stołu będziemy jeszcze silniejsi, a nasi ludzie bardziej bezpieczni, stawimy czoła największemu kryzysowi bezpieczeństwa od dziesięcioleci – zauważył Jens Stoltenberg.

Kolejnym etapem na drodze do członkostwa jest proces ratyfikacji we wszystkich parlamentach narodowych 30 państw członkowskich Sojuszu. Następnie sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego wystosuje do Finlandii i Szwecji zaproszenia do przystąpienia do Traktatu Północnoatlantyckiego. Ostatnim etapem procesu rozszerzenia NATO będzie złożenie przez Finlandię i Szwecję dokumentu akcesyjnego w amerykańskim Departamencie Stanu. Ceremonia symbolicznego podniesienia flag Finlandii i Szwecji w kwaterze głównej NATO może odbyć się jeszcze w tym roku. Ostatnie rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego miało miejsce w roku 2020 i dotyczyło Macedonii Północnej.

Wśród pięciu problemów Stramer wymienił: protokół w sprawie Irlandii Północnej, ograniczenie barier handlowych z Unią, wzajemne uznawanie kwalifikacji zawodowych, wymianę danych wywiadowczych, a także współpracę z biznesem w kwestii potrzeb na rynku pracy.

Uważa on przy tym, że umowa z UE wynegocjowana przez premiera Borisa Johnsona szkodzi brytyjskiej gospodarce i zaognia sytuację w Irlandii Północnej.

Od grudnia zeszłego roku Partia Pracy znajduje się na czele wszystkich sondaży wyborczych. To dobry prognostyk dla laburzystów przed najbliższymi wyborami do Izby Gmin, które muszą się odbyć najpóźniej w maju 2024 r.

(pp)

Albicla.com/PetarPetrovic

CENY \ Orlen sprowokował inne sieci do wprowadzenia promocji i rabatów

Tańsze paliwa mogą obniżyć inflację

Inflacja w lipcu może być niższa niż w czerwcu dzięki promocjom na rynku paliw – uważa główny ekonomista PKO BP. Po Orlenie, Lotosie i BP także inne stacje oferują rabaty. – Gdyby nie obniżenie podatków na paliwo, to jego cena za litr byłaby o złotówkę wyższa niż obecnie – podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki
Lucyna Piwowska

W obniżaniu inflacji dużą rolę może odegrać promocja na rynku paliw wprowadzona przez Orlen. Rynek za tym podąża i w lipcu inflacja może być niższa niż w czerwcu – uważa główny ekonomista PKO BP Piotr Bujak. Zapytany w programie rozgłoszeni katolickich „Siódma-Dziewiąta” o to, kiedy może nastąpić szczyt inflacji w Polsce, odpowiedział, że możliwe, iż stało się to już w ubiegłym miesiącu.

– Jest szansa na to, że wstępny odczyt Głównego Urzędu Statystycznego za czerwiec to był szczyt inflacji i że w kolejnych miesiącach ona może być nawet minimalnie niższa – stwierdził Bujak. Jego zdaniem dużą rolę może odegrać bardzo znacząca promocja na rynku paliw wprowadzona przez koncern Orlen.



Coraz liczniejsze wakacyjne promocje na stacjach paliw mogą obniżyć inflację – twierdzi ekspert

fot. Pixabay/d

– Widzimy, że rynek za tym podąża. Jeśli to doprowadzi do spadku cen paliw w lipcu w porównaniu z czerwcem przynajmniej o 2–3 proc., to może się okazać, że już lipcowy poziom inflacji będzie niższy niż w czerwcu, a w kolejnych miesiącach może być jeszcze lepiej – ocenił główny ekonomista PKO BP.

Rząd i NBP zrobiły już dużo

Ekspert, odnosząc się do możliwości ograniczania przez rząd i Narodowy Bank Polski inflacji, stwierdził, że bardzo silnym zewnętrznym szokom nie da się przeciwdziałać. – Już bardzo dużo zostało zrobione – ocenił. Wymienił m.in. obniżki stawek podatków, VAT, akcyzy na nośniki energii, żywność, a także kompensowanie społecznych skutków inflacji w postaci dopłat, subsydiów dla niektórych gospodarstw domowych.

Po stronie banku centralnego wskazał natomiast na podwyżki stóp procentowych w największej skali od ponad 20 lat. Zastrzegł, że nie można przeznaczać całości środków na walkę z inflacją. – Musimy w przyszłości, za niedługo, wydawać więcej pieniędzy na obronność, na transformację energetyczną, inwestycje – zaznaczył.

Oszczędzamy na litrze złotówki

Głos w sprawie wysokich cen zabrał też premier Mateusz Morawiecki. – Walczymy dzisiaj z inflacją wszelkimi możliwymi sposobami i mam nadzieję, że za parę miesięcy będzie ona w trendzie spadkowym – powiedział szef rządu na antenie TVP Info. Podkreślił, że dzięki działaniom rządu, takim jak obniżka podatków, podniesienie kwoty wolnej, podniesienie minimalnego wynagrodzenia, w portfelach

Polaków pozostaje więcej pieniędzy.

Mateusz Morawiecki zwrócił uwagę, że wprowadzona obniżka podatku VAT do zera na zdecydowaną większość produktów żywnościowych to ubytek w budżecie w wysokości 7 mld zł. Odnosił się również do cen paliw. – Gdyby nie obniżenie podatków na paliwo, to jego cena za litr byłaby o złotówkę większa niż obecnie – zaznaczył premier.

Możliwe dalsze spadki cen

Nie tylko główny ekonomista PKO BP zwrócił uwagę na konsekwencje promocji, jaką na rynku paliw wprowadził PKN Orlen. – Spadek hurtowych cen paliw w połączeniu z wakacyjnymi promocjami na stacjach spowodował, że ceny podstawowych paliw oddalają się od 8 zł za litr – zauważyła Urszula Cieślak, analityk BM Reflex.

– W najbliższych dniach możliwe są dalsze korekty w dół, ale w dalszym ciągu sytuacja na rynku jest napięta i zwyczajki cen mogą powrócić. W najbliższym czasie promocje mogą ogłosić inni operatorzy stacji paliw – dodała. – Ale niewielka część stacji, gdzie nie ma w pobliżu sieci Orlenu czy Lotosu, promocji może w ogóle nie wprowadzić. Zwłaszcza przy autostradach i w rejonach przygranicznych paliwa mogą wciąż kosztować powyżej 8 zł za litr – uważa Cieślak.

Kolejne sieci ogłaszają rabaty

Jak informuje portal Bankier.pl, przybywa wciąż sieci, które biorą przykład z Orlenu i zachęcają klientów własnymi promocjami. Po rabatach Orlenu, Lotosu i BP, o których pisaliśmy w poniedziałkowej „Codziennej”, własną promocję ogłosiła sieć Moya. Od 2 lipca każdy kierowca, tankujący na jej stacjach na paragon do 60 litrów paliwa, otrzymuje 10 gr zniżki.

Na rabaty mogą liczyć także kierowcy tankujący na stacjach sieci Circle K (dawny Statoil). Za każde zatankowane 50 litrów (niekoniecznie jednorazowo) można otrzymać rabat wynoszący 10 gr/l na paliwo. Z kolei na stacjach należących do sieci Shell taniej można tankować we wtorki i czwartki. Promocja polega na możliwości zatankowania droższego wariantu benzyny bezołowiowej lub diesla w cenie podstawowej.

Wszyscy oczekują, że ceny przestaną rosnąć w sierpniu

PROGNOZY \ Wszyscy spodziewają się szczytu inflacyjnego w sierpniu, ale nie potrafię powiedzieć, czy tak będzie. Oczekuję, że inflacja w drugiej połowie roku będzie niższa, niż w pierwszej – stwierdził wiceminister finansów Artur Soboń. – Inflacja to obecnie najważniejsze wyzwanie dla rządu – podkreślił rzecznik Piotr Müller.

Z podanych w piątek przez Główny Urząd Statystyczny danych wynika, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu 2022 r. wzrosły o 15,6 proc., licząc rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosły o 1,5 proc. – Wszyscy analitycy przewidują, że inflacja w drugiej połowie roku będzie niższa. A czy ona zejdzie poniżej 10 proc.? Wątpię – powiedział Soboń w TVN24, zapytany o szacunki rządu.

Na uwagę prowadzącego program, że są też analitycy prognozujący wzrost inflacji do 17–18 proc., wiceminister finansów wskazał na prognozy Komisji Europejskiej, agencji ratingowych, banków oraz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. – Według tych prognoz inflacja w drugiej połowie roku będzie niższa niż w pierwszej – dodał.

Dopytywany, jak zdaniem rządu inflacja będzie się kształtowała w poszczególnych miesiącach do końca

2022 r., Soboń przypomniał, że porównując miesiąc do miesiąca, inflacja w maju wzrosła o 1,7 proc., a w czerwcu o 1,5 proc. – Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w kolejnych miesiącach. Wszyscy spodziewają się inflacyjnego szczytu w sierpniu. Ja nie potrafię oczywiście dzisiaj powiedzieć, czy tak będzie, czy nie – zaznaczył.

Wiceminister finansów przekonywał, że prognozowanie jest obiektywnie trudne, zwłaszcza że głów-

nymi motorami wzrostu cen są czynniki zewnętrzne, a wśród nich przede wszystkim ceny surowców energetycznych, paliw i żywności.

– Tego typu wydarzenia, jak przerwanie łańcuchów dostaw, jak radykalny koszt wzrostu transportu, jak ograniczenie podaży surowców, jak brak żywności czy jakiegось asortymentu na rynku żywności czy wreszcie eskalacja działań militarnych, powodują oczywiście wzrost oczekiwań inflacyjnych – wyjaśnił wicemi-

ster. – Dlatego prognozowanie jest po prostu obiektywne trudne – podsumował.

Rzecznik rządu Piotr Müller podkreślił w TVP, że walka z inflacją i drożyzną to obecnie najważniejsze wyzwanie dla rządu. – Ale nikt nie potrafi udzielić jednoznacznej odpowiedzi, kiedy może być szczyt inflacji. Analitycy wskazują, że może to być trzeci kwartał. Tego byśmy sobie życzyli – stwierdził.

.....
(jak, PAP)



KOREAŃCZYCY MOGĄ PRZEKAZAĆ POLSCE TECHNOLOGIĘ PRODUKCJI PALIWA JĄDROWEGO

ATOM \ Koreański producent paliwa jądrowego Kepco NF jest gotowy przetransferować technologię jego wytwarzania do Polski, jeśli polski rząd wybierze koreańską ofertę dla energetyki jądrowej i będzie zainteresowany produkcją paliwa – deklarują przedstawiciele firmy. Koreański operator elektrowni jądrowych KHNP w kwietniu przekazał polskiemu rządowi ofertę budowy w ramach polskiego programu energetyki jądrowej sześciu reaktorów APR1400.

ENERGIA \ Polski premier krytykuje Komisję Europejską w „Financial Times”

Oprócz klimatu ważne jest bezpieczeństwo

Do niedawna polityka energetyczna UE zajmowała się wyłącznie zmianami klimatycznymi, choć Polska od dawna podkreśla konieczność dywersyfikacji źródeł energii i uniezależnienia się od rosyjskich paliw. Zielona transformacja nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa europejskiego – stwierdził premier Mateusz Morawiecki na łamach „Financial Times”.

Jan Kamieniecki

Zielona transformacja nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa europejskiego, które może wymagać nawet tymczasowego powrotu do tradycyjnych źródeł energii, takich jak węgiel – stwierdził szef polskiego rządu w artykule opublikowanym w „Financial Times”, brytyjskim dzienniku wydawanym od 1888 r., zajmującym się tematyką gospodarczą i finansową.

Morawiecki skrytykował w ten sposób politykę klimatyczną Komisji Europejskiej, która od kilku lat lekceważyła ostrzeżenia płynące ze strony polskiego rządu o zagrożeniu ze strony Rosji i Gazpromu. KE zatwierdziła cztery lata temu ugodę z rosyjskim koncernem w sprawie o naduży-

wanie przez niego monopolistycznej pozycji w Europie Środkowej i Wschodniej, odstępując od nałożenia na Rosjan kary w wysokości do 10 proc. globalnego obrotu koncernu.

– Brutalny atak Rosji na Ukrainę położył się cieniem na marzeniach setek milionów Europejczyków o budowaniu bezpiecznej i dostatniej przyszłości, o zrównoważonym i sprawiedliwym rozwoju. Odzyskanie stabilności i zapewnienie godnych warunków życia mieszkańcom Europy wymaga obecnie porzucenia pewnych ważnych założeń, zwłaszcza w zakresie polityki energetycznej – ocenił premier.

– Chcieliśmy tanich surowców, wolności od dyktatury, czystej energii i społecznie inkluzywnego wzrostu gospodarczego. Ale po rosyjskiej inwazji na Ukra-



Zielona transformacja nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa – mówi premier Mateusz Morawiecki w „Financial Times” | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

inę mamy zamiast tego coraz droższe surowce, uzależnienie od zbrodniczego reżimu, niestabilność i rosnące ubóstwo energetyczne. Mamy też inflację, gwałtowny wzrost cen energii, które są bezpośrednim skutkiem rosyjskiej agresji – podkreślił Morawiecki.

Szef rządu zaznaczył, że Polska uznaje znaczenie walki ze zmianami klimatu, ale kwestia bezpieczeństwa musi mieć priorytet. Dlatego należy drastycznie obniżyć koszty uprawnień do emisji CO₂. Polski rząd od dawna apeluje o zmiany, które zablokują sztuczne wzrosty cen energii napędzane przez spekulantów finansowych. – Ta presja się opłacała. Dziś wygląda na to, że nasze propozycje zostaną wdrożone – podsumował Morawiecki.

(PAP)

Iran rzuca rękawicę Rosji na chińskim rynku

ROPA \ Chiny stały się ważnym celem dla rosyjskiej ropy, ponieważ Moskwa stara się utrzymać eksport surowca po skutkach inwazji na Ukrainę i utracie wielu klientów. Doprowadziło to do zwiększonej konkurencji z Iranem na jednym z ostatnich rynków, który odbiera ropę obłożoną zachodnimi sankcjami.

Iran został zmuszony jeszcze bardziej przecenić swoją i tak już taną ropę, ponieważ Rosja od początku wojny zwiększa sprzedaż na kluczowym, chińskim rynku. Aby irańska ropa stała się konkurencyjna dla ładunków rosyjskiego surowca, które mają dotrzeć do Chin w sierpniu, została wyceniona 10 dol. za baryłkę poniżej kontraktów terminowych. Dla porównania: przed inwazją maksymalne rabaty wynosiły od 4 do 5 dol.

Rosyjski eksport do Państwa Środka wzrósł w maju do rekordowego poziomu, wyprzedzając nawet eksport z Arabii Saudyjskiej. Dlatego Iran obniżył ceny ropy, aby pozostać konkurencyjnym na chińskim rynku. Dzięki temu nadal utrzymuje solidne przepływy, prawdopodobnie częściowo również ze względu na rosnący popyt, Chi-

ny łągodzą bowiem surowe ograniczenia pandemiczne, które przez kilka miesięcy dusiły konsumpcję.

Eksperti podkreślają, że rosyjska inwazja na Ukrainę od wielu tygodni zakłóca przepływ ropy. – Konkurencja między ropą z Rosji a tą z Iranu może sprawić, że producenci z Zatoki Perskiej będą niespokojni, widząc, że ich cenne rynki są przejmowane przez mocno zdyskontowaną ropę – zauważyła Vandana Hari, założyciel think tanku Vanda Insights. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej rosyjskie przychody z eksportu ropy wzrosły, osiągając w maju 20 mld dol. w porównaniu do 18 mld dol. w kwietniu. Skutki sankcji pomógł również złagodzić eksport do Indii, które – podobnie jak Chiny – zintensyfikowały zakupy rosyjskiej ropy.

W marcu prezydent USA Joe Biden ogłosił zakaz importu rosyjskiej ropy i gazu, dostaw z Rosji zakazała również Wielka Brytania. W szóstej rundzie sankcji Unia Europejska zobowiązała się do embarga na import energii z Rosji drogą morską.

Tymczasem na rynki może trafić więcej ropy z Ekwadoru, gdzie produkcja surowca wzrosła o 90 proc. po zakończeniu kilka dni temu protestów w tym kraju. Ministerstwo energii Ekwadoru podało, że produkcja ropy powraca do normy i wzrosła do ponad 461 tys. baryłek dziennie. Do tej pory pracę wznowiły 952 z 1142 szybów, które wcześniej z powodu trwających 18 dni strajków zaprzestały wydobycia.

Paweł Woźniak

Klienci wrócili do galerii handlowych

HANDEL \ Polacy wrócili do zakupów stacjonarnych. Obroty w centrach handlowych w kwietniu 2022 r. były o 13,4 proc. wyższe niż w kwietniu 2019 r. Szczególnie widoczny jest wzrost sprzedaży żywności – wynika z analiz Polskiej Rady Centrów Handlowych.

W porównaniu do marca 2022 r. wzrost obrotów był jeszcze wyższy i wyniósł 16,2 proc. Wzrostowi obrotów towarzyszy zwiększona liczba klientów odwiedzających sklepy. W maju 2022 r. odwiedzalność centrów handlowych, mierzona liczbą klientów na 1 mkw. powierzchni najmu, była o 7,8 proc. wyższa niż w maju 2019 r.

– Najnowsze dane o obrotach i odwiedzalności centrów handlowych w Polsce pokazują wyraźne przyspieszenie trendów, które zarysowały się przed miesiącem. Potwierdza to wskaźnik Turnover Index – komentuje Krzysztof Poznański, dyrektor zarządzający Polskiej Rady Centrów Handlowych. – Wynika z niego, że Polacy w kwietniu bardzo chętnie robili zakupy stacjonarne, zwłaszcza w największych

i dużych centrach handlowych, gdzie obroty rosły najszybciej. Wzrost obrotów o 13,4 proc. i odwiedzalności o 7,8 proc. w porównaniu do 2019 r. pokazuje, że umacnia się trend powrotu klientów do centrów handlowych – dodaje.

Za wzrost obrotów odpowiadają głównie zwiększone zakupy spożywcze robione przez Polaków, w tym dla ukraińskich uchodźców. Stąd bardzo wysoki, aż 75-proc., wzrost obrotów w kategorii żywności. Z kolei duże wzrosty obrotów w usługach (o 50 proc.) i gastronomii (32 proc.) pokazują, że klienci wracają do swoich przyzwyczajeń sprzed pandemii, w tym załatwiania istotnych spraw i spędzania wolnego czasu w galeriach.

(ar)



fot. Pixabay/d

WIĘKSZOŚĆ POLAKÓW NIE CHCE EURO

PIENIĄDZE \ 65 proc. Polaków sprzeciwia się przyjęciu euro przez Polskę – wynika z sondażu Instytutu Badawczego Pollster przeprowadzonego dla „Super Expressu”. Jak podkreśla dziennik, nie chcemy zrezygnować ze złotego, mimo że obecnie traci na wartości w stosunku do uznanych w świecie walut.

MOTORYZACJA \ Elon Musk pewnie żałuje, że planując inwestycję, nie wybrał Polski

Niemiecka fabryka Tesli zatrzymana

Elon Musk z powodu problemów produkcyjnych został zmuszony do zatrzymania linii montażowej Tesli w borykającym się z licznymi problemami zakładzie w Berlinie zaledwie trzy miesiące po otwarciu fabryki. Miliarder może teraz żałować, że na miejsce swojej inwestycji nie wybrał Polski, choć poważnie to rozważał.

Paweł Woźniak

Gigafabryka Tesli w podberlińskim Grünheide boryka się z trzema uporczywymi problemami: dłuższym, niż oczekiwano, czasem produkcji, brakiem wykwalifikowanych pracowników oraz z zapewnieniem jakości, co wymaga kosztownej modernizacji pojazdów, które już zjechały z linii produkcyjnej. Zakład rozpoczął produkcję pod koniec marca.



Zaledwie po trzech miesiącach działalności zatrzymano linię montażową Tesli w niemieckim Grünheide

fot. Marquardt Christian/ddp images/Forum

W zeszłym miesiącu budował tylko tysiąc pojazdów tygodniowo, czyli ok. 1/10 tego, co fabryka może wyprodukować po osiągnięciu pełnej wydajności.

Według lokalnych mediów produkcja powinna zostać wznowiona jeszcze w lipcu, po zakończeniu modyfikacji mających na celu poprawę wydajności na stanowiskach pracy. Oczekuje się

ponadto, że zakład przejdzie następnie z pracy dwuzmianowej na trzyzmianową, by fabryka działała przez całą dobę. Z uwagi na braki kadrowe mogą z tym być jednak problemy. Na razie nic nie wskazuje na to, że tymczasowe wstrzymanie ma związek z ostatnimi wiadomościami, że niemiecki regulator motoryzacyjny wezwał Teslę do wycofania mo-

deli Y i 3 z powodu usterki w systemie automatycznego wzywania pomocy, która dotyczy 59 tys. pojazdów na całym świecie.

Tesla opublikowała w sobotę kwartalne wyniki, które ujawniły, że sprzedaż samochodów spadła po raz pierwszy od wprowadzenia modelu Y na początku 2020 r. Spadek był spowodowany tym, że chińskie władze zdrowotne

przez kilka tygodni ograniczały produkcję w zakładzie Tesli w Szanghaju, aby zwalczyć lokalny wybuch COVID-19.

Musk wielokrotnie potwierdzał, że Tesla zwiększy wolumen w 2022 r. o ponad 50 proc. w stosunku do 936 tys. aut sprzedanych w ub.r., jednak w tym roku wyprodukowała tylko 565 tys., pozostawiając ponad 800 tys. do dostarczenia w drugiej połowie roku. Akcje firmy spadły o 35 proc. od początku roku, co jest większym spadkiem niż 29-proc. redukcja indeksu Nasdaq.

Musk może żałować, że w 2019 r. podejmując decyzję o lokalizacji zakładu, wybrał zbliżające się dziś do recesji Niemcy, a nie Polskę, do czego przekonywał go wtedy premier Mateusz Morawiecki. Obecnie trudno jednak zweryfikować jakiejkolwiek informacje na temat koncernu. Dwa lata temu Tesla oficjalnie zlikwidowała swój zespół ds. public relations i nie odpowiada już na prasowe zapytania o komentarz.

Inflacja i wojna wyzwaniem dla producentów żywności

BRANŻA ROLNO-SPOŻYWCZA \ Wahania cen, problemy z dostawami i braki w magazynach mogą pogorszyć moralność płatniczą w branży rolno-spożywczej oraz zmusić producentów do przerzucenia kosztów na odbiorców końcowych – ostrzega Krajowy Rejestr Długów (KRD).

Inflacja i wojna za wschodnią granicą stawiają wiele wyzwań przed branżą rolno-spożywczą. Ostatni kryzys wywołany pandemią zaowocował wzrostem zadłużenia, które jednak sektor zdołał spłacić z nawiązką. Obecne wyzwania mogą okazać się znacznie trudniejsze do przezwyciężenia, bo dotkną bezpośrednio rynku żywności.

– W KRD jest obecnie ponad 14,6 tys. podmiotów z branży rolno-spożywczej, czyli rolników, przetwórców i handlujących żywnością. Ich przeterminowane zobowiązania finansowe wynoszą 775 mln zł. To o 14 proc. mniej niż na koniec 2020 r. i o 7 proc. mniej niż w marcu, gdy wybuchła pandemia. Widać więc, że sektor jest w stanie szybko się odbudowywać. Obecna sytuacja jest jednak nieporównywalna do tej sprzed

dwóch lat, a jej efekty będą rozłożone w czasie. W KRD zobaczymy je najsztybciej za trzy, cztery miesiące – komentuje Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Z największym średnim zadłużeniem w branży rolno-spożywczej zmagają się rolnicy. Stanowią oni 29 proc. jej przedstawicieli wpisanych do Krajowego Rejestru Długów. Przeciętnie mają najwięcej do spłacenia – średnio prawie 65,3 tys. zł. Łącznie ich zaległości sięgają 275,9 mln zł. W niełatwej sytuacji znaleźli się również przetwórcy żywności. Względnie mają oni jednak najmniej zobowiązań do uregulowania, bo ponad 171,8 mln zł. Na czoło wśród zadłużonych działalności wysuwa się branża mięsna, której zaległości opiewają na prawie 71 mln zł.

Największymi dłużnikami w branży rolno-spożywczej są jednak sprzedawcy żywności. Mają na koncie 327,2 mln zł zaległości, z których 3/4 należy do hurtowni. – Rolnicy, producenci i dystrybutorzy żywności nie płacą sobie nawzajem. To główna bolączka tej branży – podkreśla Andrzej Kulik, ekspert Rzetelnej Firmy.

– A w najbliższym czasie będą musieli zmierzyć się z jeszcze większym zagrożeniem, jakim są drastyczne podwyżki cen. Z pewnością będą te rosnące koszty przerzucać na klientów końcowych. Przy niskiej rentowności nie pozwolą sobie na dokładanie do biznesu, szczególnie w tak niestabilnych czasach. Pytanie, ile konsumenci będą w stanie zapłacić za droższe artykuły spożywcze – dodaje Kulik.

(ar)

Związkowa Alternatywa blokuje podwyżki w ZUS

PŁACE \ Sąd udzielił Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych zabezpieczenia poprzez zakazanie Związkowi Zawodowemu Związkowa Alternatywa prowadzenia strajku w ZUS w trakcie trwania sporu zbiorowego. Oznacza to, że jakakolwiek akcja protestacyjna w najbliższych dniach byłaby nielegalna.

Związkowa Alternatywa w każdy możliwy sposób chce zakłócić pracę ZUS. Nadal rozpowszechnia fałszywe informacje o możliwym legalnym strajku. Tymczasem przeprowadzenie jakiejkolwiek akcji protestacyjnej byłoby niezgodne z prawem – podkreśla rzecznik ZUS Paweł Żebrowski.

– Związkowa Alternatywa zrzesza mniej niż 0,5 proc. pracowników ZUS – dodaje. Zaznacza też, że zarząd ZUS nieustannie walczy o podwyżki dla pracowników. – Wielomiesięczne starania prezesa i zarządu przyniosły pozytywny efekt. Dostępna wcześniej kwota na podwyżki (średnio po 300 zł na pracownika) dzięki obsłudze nowych zadań (m.in. 500+) przez ZUS może zostać znacząco podwyższona – informuje.

10 organizacji związkowych działających w ZUS już podpisało porozumienie, które zakłada podwyżki. Są one jednak zablokowane, bo przedstawiciele Związkowej Alternatywy odmówili podpisania ustaleń, co skutkuje uniemożliwieniem uruchomienia podwyżek. – Postawę zaprezentowaną przez Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa odbieramy jako brak dbałości o dobro pracowników, a także lekceważący stosunek do pracodawcy – oświadczył Żebrowski. – Jeżeli we wtorek porozumienie płacowe nie zostanie podpisane przez wszystkie 11 zakładowych organizacji związkowych w ZUS i przez pracodawcę, nie będzie możliwe uruchomienie podwyżek w lipcu br. z wyrównaniem od 1 stycznia – ostrzegł wczoraj rzecznik.

Mariusz Andrzej Urbanke

PSI \ Polska pozostaje najatrakcyjniejszym rynkiem inwestycyjnym w regionie

Od stycznia zainwestowano 5,6 mld zł

Inwestorzy zagraniczni nadal chętnie rozwijają biznes w Polsce, mimo wojny za naszą wschodnią granicą. Jak poinformowało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, tylko w pierwszym półroczu br. w Polskiej Strefie Inwestycji (PSI) wydano aż 157 decyzji, co oznacza inwestycje na kwotę 5,6 mld zł i powstanie 1521 nowych miejsc pracy.

Mariusz Andrzej Urbanke

To kolejne dobre dane, bo – jak zaznacza resort rozwoju – ubiegły rok był rekordowy pod względem wartości inwestycji w PSI oraz programu grantowego, a także najlepszy, jeśli chodzi o liczbę decyzji i deklarowanych miejsc pracy. W PSI wydano w ub.r. aż 713 decyzji o wsparciu na kwotę ponad 37,1 mld zł, a inwestorzy zadeklarowali powstanie 16 831 nowych miejsc pracy. Natomiast w ramach programu grantowego – który umożliwia wsparcie nowych projektów inwestycyjnych, szczególnie istotnych dla polskiej gospodarki – zawarto 18 umów o udzielenie dotacji na inwestycje o łącznej

wartości 11 mld 395 mln zł. Przedsiębiorcy zobowiązali się w tym przypadku do utworzenia 29 640 nowych miejsc pracy. Obecnie inwestorzy nastawiają się na rozwój takich sektorów, jak żywność wysokiej jakości (917 mln zł nakładów) oraz sektora profesjonalnych urządzeń elektrycznych i elektronicznych (514 mln zł nakładów). Jak podkreśla minister rozwoju i technologii Waldemar Buda, z ulg związanych z inwestycjami w PSI chętnie korzystają też firmy polskie. Z danych resortu wynika, że udział polskiego sektora MŚP w liczbie projektów na koniec czerwca br. wyniósł 60 proc. Deklarowana wartość inwestycji przez



Tylko w pierwszym półroczu br. do Polski trafiły inwestycje warte 5,6 mld zł
| fot. Pixabay/d

polskie firmy to 924 mln zł (co stanowi 17 proc. całości), a udział tych firm w tworzeniu nowych miejsc pracy to 28 proc. Projekty z polskim kapitałem stanowią obecnie 73 proc. wszystkich inwestycji realizowanych na terenie PSI, a ich łączna wartość to aż 30,2 mld zł, co przekłada się na 11 582 nowe miejsca pracy.

Jednak w dzisiejszych czasach, gdy za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, bardzo ważne są dane o napływie inwestycji zagranicznych. Warto tutaj podkreślić, że według najnowszego raportu UNCTAD (Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju) Polska pozostaje najatrakcyjniejszym rynkiem inwestycyjnym w regionie i trzecim najbardziej atrakcyjnym w Unii Europejskiej. Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce była w ub.r. rekordowo wysoka i wyniosła 24,8 mld dol. (rok wcześniej było to 13,8 mld dol.).

Padł rekord sprzedaży państwowych obligacji

FINANSE \ W czerwcu Ministerstwo Finansów rozpoczęło sprzedaż nowych typów obligacji oszczędnościowych – rocznych i dwuletnich papierów, których oprocentowanie jest zależne od stopy referencyjnej NBP. – Propozycja okazała się strzałem w dziesiątkę. Padł rekord sprzedaży – komentuje analityk.

Zapowiadając zmiany w rządowej ofercie, premier Mateusz Morawiecki podkreślał, że mają one na celu ochronę oszczędności Polaków przed inflacją i skłonienie banków do podniesienia oprocentowania depozytów. – Propozycja okazała się strzałem w dziesiątkę. Instytucje finansowe faktycznie zastrzyły walkę o pieniądze Polaków, nieco wyraźniej podnosząc oprocentowanie wybranych lokat po miesiącach „spóźnienia” w stosunku do szybko podwyższającej stopy procentowej Rady Polityki Pieniężnej – ocenił Maciej Kalwasiński, analityk Bankier.pl. Same obligacje oszczędnościowe cieszyły się rekordowym zainteresowaniem. Według stanu na 4 lipca w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych zarejestrowano

papiery o wartości ok. 14 mld zł – poinformował Michał Sadrak z serwisu Obligacje.pl. Analitycy PKO BP, przywołując dane zebrane przez Refinitiv, wskazują, że było to 13,9 mld zł. – To niemal sześć razy więcej niż wyniosła sprzedaż w maju, oraz ponad 2,5 razy więcej niż w kwietniu 2020 r., gdy padł dotychczasowy rekord. Wówczas również był to efekt modyfikacji rządowej oferty, czyli zapowiedzi obniżenia oprocentowania papierów w kolejnym miesiącu – wyjaśnił Kalwasiński. W czerwcu najpopularniejszymi papierami były obligacje roczne (ROR0626) – na ich zakup wyasygnowano ok. 5,7 mld zł. To więcej, niż wynosił dotychczasowy rekord sprzedaży wszystkich typów obligacji oszczędnościowych w jednym miesiącu.

Polaków skusiły oprocentowanie w wysokości 5,25 proc. brutto w skali roku w pierwszym miesiącu inwestycji, zapowiedź wzrostu zyskowności papierów wraz z kolejnymi podwyżkami stóp procentowych oraz comiesięczna wypłata odsetek. W drugim okresie odsetkowym, rozpoczynającym się w lipcu, oprocentowanie wynosi 6 proc. brutto w skali roku. – Historycznie wysokim zainteresowaniem cieszyły się też „antyinflacyjne” obligacje czteroletnie, w których ulokowano blisko 5 mld zł. To zapewne zasługa wyraźnej podwyżki oprocentowania tych papierów w pierwszym roku inwestycji, do 5,5 proc. z 3,3 proc. oferowanych kupującym w maju – ocenił analityk portalu Bankier.pl. (jak, Bankier.pl)

CPK: Pierwsza pula gruntów zamiennych gotowa

INWESTYCJE \ Spółka CPK uruchomiła pierwszą pulę gruntów zamiennych dla mieszkańców, na których działkach powstanie Centralny Port Komunikacyjny. Złożona oferta ma dać sprzedającym możliwość szerokiego wyboru przyszłego miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności rolniczej.

W ramach współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa spółka CPK przejęła do zasobu nieruchomości ponad 190 ha. Zostaną one zaproponowane wszystkim zainteresowanym zamianą nieruchomości w ramach Programu Dobrowolnych Nabyć. Pozytskane z KOWR grunty rolne, z uwagi na ich wartość i różnorodność, dają możliwość przeniesienia w nowe miejsce prowadzonej działalności rolniczej. Co ważne – jak podała spółka – przeniesienie gospodarstwa także zostanie sfinansowane przez CPK. W zasobie znalazły się nieruchomości o różnej wielkości, specyfice i odległości od lokalizacji Portu Solidarność (do 100 km od obszaru lotniska, zgodnie z preferencjami mieszkańców, które wyrazili w trakcie badań). Każdy

chętny mieszkaniec będzie mógł wybrać taki grunt, który będzie optymalny z punktu widzenia jego potrzeb. Jak podkreślił Marcin Horała, wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK, współdziałanie KOWR z Ministerstwem Rolnictwa to dowód na to, że rząd jest zdeterminowany, by CPK przygotowywać, jednocześnie wspierając i wzmacniając polskie rolnictwo i rolników. – Rolnicy z Baranowa, Teresina i Wiskitek będą mieli możliwość dalszego prowadzenia gospodarstw rolnych – zapewnił Rafał Romanowski, wiceminister rolnictwa. Dotychczas do udziału w Programie Dobrowolnych Nabyć zgłosiło się prawie 400 osób. (LUS, PAP)



HIMARS UDERZA W ROSYJSKIE CELE NA UKRAINIE

ARTYLERIA RAKIETOWA \ Od pewnego już czasu Siły Zbrojne Ukrainy korzystają z kołowych systemów artylerii rakietowej HIMARS dostarczonych przez Stany Zjednoczone. Przekazanie gąsienicowych, wieloprowadnicowych wyrzutni rakiet M270 MLRS zadeklarowały zaś Niemcy, Wielka Brytania oraz Norwegia.

ANALIZA \ Artyleria pożera tysiące pocisków dziennie

Przemysł zbrojeniowy Zachodu musi przejść w tryb wojenny

W swojej analizie „Powrót wojny przemysłowej” ekspert brytyjskiego think tanku RUSI Alex Vershinin zwraca uwagę na to, że Zachód nie jest obecnie przygotowany do prowadzenia tak materiałochłonnej wojny, jaka ma miejsce na Ukrainie. Rosyjski najeźdźca potrafi zużyć w ciągu dnia nawet 50 tys. pocisków, natomiast strona ukraińska ma możliwości dziesięciokrotnie mniejsze, jeśli chodzi o intensywność ognia artyleryjskiego. Bez wzrostu zdolności produkcyjnych zachodniego przemysłu zbrojeniowego nie będzie możliwe długotrwałe i intensywne wspieranie Ukrainy broniącej się przed rosyjską agresją.

Paweł Kryszczak

Podczas konferencji zorganizowanej przez amerykański think tank Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) ekspert ds. obronności Mike Vickers określił obecną rosyjską agresję na Ukrainę mianem artyleryjskiego pojedynku. – Oni wykorzystują masowo artylerię i strzelają z niej 50 tys. pocisków dziennie. W niektórych przypadkach jest to masowe artyleryjskie bombardowanie – zauważył były podsekretarz obrony USA ds. wywiadu Mike Vickers.

Rosjanie, dysponując potężnymi zapasami amunicji oraz pokaźną liczbą zestawów artyleryjskich, wystrzeliwują dzień w dzień około 50 tys. pocisków. Tymczasem Ukraina zużywa jedynie od 5 do 6 tys. pocisków artyleryjskich dziennie. Sama artyleria obydwu stron odpowiedzialna jest za 60–70 proc. strat wojsk przeciwnika.

W obecnej sytuacji Ukrainie powoli kończą się zapasy amunicji kal. 152 mm. W Europie jedynie kilka firm z państw takich jak Polska i Słowacja produkuje amunicję w tym kalibrze. Z tego względu tak ważne są dostawy nowych systemów artyleryjskich, takich jak armatohaubice Krab, AS-90, PZH 2000 oraz CAESAR, oraz ultralekkich dział M777 wraz z dostawami amunicji artyleryjskiej kal. 155 mm.

Eksperci zwracają uwagę, że Rosja prowadzi wojnę materiałową, w której uznaje, że ma większe zdolności związane z dostawami amunicji i paliwa oraz odtwierdzeniem jednostek niż Ukraina. Niedawno zaś sekretarz obrony Wielkiej Brytanii Ben Wallace stwierdził, że Zachód nie ma w swoich magazynach wystarczającej liczby amunicji artyleryjskiej dla wojska ukraińskie-



Artyleria obydwu stron odpowiedzialna jest za 60–70 proc. strat wojsk przeciwnika | fot. Wikipedia/d

go, aby to mogło realizować długotrwałe i intensywne działania wojenne.

Skromne zamówienia na amunicję artyleryjską

Alex Vershinin, ekspert brytyjskiego think tanku RUSI zajmującego się kwestiami obronności, w swojej analizie zwraca uwagę, że przemysł zbrojeniowy Zachodu nie jest przygotowany do dostaw amunicji artyleryjskiej umożliwiającej prowadzenie długotrwałych działań zbrojnych z obecną intensywnością.

Stany Zjednoczone zmniejszały dostawy do swoich magazynów amunicyjnych. W roku 2020 zredukowano zakup amunicji artyleryjskiej o 36 proc. (do kwoty 425 mln dol.). W roku 2022 USA planowały zredukowanie zakupów amunicji artyleryjskiej kal. 155 mm (do 174 mln dol.). Za tę kwotę można dostarczyć 75 357 standardowych pocisków M795, 1400 pocisków artyleryjskich XM1113 do ultralekkich haubic M777 oraz 1046 pocisków XM113 do systemu artyleryjskiego XM1299 ERCA (Extended Range Cannon Artillery). Ponad 75 mln dol.

przeznaczono na zakup 426 pocisków naprowadzanych Excalibur, których jednostkowy koszt wynosi około 176 tys. dol.

Roczna produkcja amunicji artyleryjskiej w przypadku obecnych zamówień mogłaby wystarczyć do prowadzenia intensywnych walk na Ukrainie przez 10–14 dni. Bolączki dotyczące niewystarczających zdolności przemysłu zbrojeniowego do zapewnienia odpowiednich dostaw amunicji dotyczą również innych państw Zachodu. Podczas gier wojennych, w które kilka lat temu zaangażowane były Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania, zasoby amunicyjne dla wojsk lądowych Wielkiej Brytanii (British Army) wyczerpały się po zaledwie ośmiu dniach.

Brakuje pocisków manewrujących, przeciwlotniczych i przeciwpancernych

Ekspert RUSI zwraca uwagę, że kwestie niewystarczających zasobów materiałowych stanowią bolączkę również w przypadku zestawów przeciwlotniczych, przeciwrakietowych oraz pocisków manewrujących. Stany Zjednoczone wysła-

ły na Ukrainę 7 tys. pocisków Javelin – mniej więcej 1/3 zapasów wojsk amerykańskich. Pentagon ma w planach wysłanie kolejnych zestawów tych przeciwpancernych pocisków kierowanych na Ukrainę. Produkcja javelinów w ciągu kilku lat może zostać zwiększona z obecnych 2,1 tys. pocisków do 4 tys. pocisków rocznie. Tymczasem Ukraina informowała, że potrzebuje dziennie 500 pocisków.

Podczas agresji na Ukrainę wykorzystywane na szeroką skalę są również pociski manewrujące i balistyczne. Rosjanie wystrzelili do tej pory w kierunku ukraińskich celów ponad 1100 tych rakiet. Tymczasem Stany Zjednoczone kupują rocznie zaledwie 110 pocisków manewrujących PRISM, 500 JASSM i 60 tomahawków.

Przemysł wojskowy nie jest gotowy do intensywnej wojny

Ekspert ds. obronności zwraca uwagę na kilka błędnych założeń towarzyszących temu konfliktowi zbrojnemu i następnym, które mogą wybuchnąć w niedalekiej przyszłości. Uważa się, że podczas przyszłych wojen użycie amunicji precyzyjnej

zmniejszy zużycie pocisków, w tym artyleryjskich. Inwazja Rosji na Ukrainę kwestionuje częściowo te założenia. Wielokrotnie w przypadku „głupiego ognia pośredniego” uzyskiwana jest duża precyzja ostrzału bez użycia amunicji precyzyjnej. Same zaś cyfrowe systemy umożliwiające ustalenie miejsca, w którym znajduje się cel, połączone z masową proliferacją dronów pozwalają na prowadzenie precyzyjnego ognia.

Drugim kluczowym założeniem jest to, że przemysł wojskowy działa podobnie jak przemysł cywilny. W sektorze cywilnym klienci mogą zwiększać lub zmniejszać swoje zamówienia. Producent może uciec w wyniku spadku zamówień, ale rzadko jest to katastrofalny spadek. W przypadku zakupów wojskowych sytuacja ma się jednak zupełnie inaczej. Jak przypomina ekspert ds. obronności, w USA jest tylko jeden klient na pociski artyleryjskie – wojsko. Już po realizacji zamówień producent musi zamknąć linie produkcyjne, aby obniżyć koszty, w celu utrzymania się na rynku. W przypadku małych firm może oznaczać całkowite ich zamknięcie.

Kolejnym wyzwaniem są kwestie dostępu do wykwalifikowanych pracowników. Budowa sprzętu wojskowego jest pracochłonna, jest on praktycznie budowany ręcznie, a przeszkolenie nowej siły roboczej zajmuje dużo czasu. Nie należy zapominać o tym, że w dużej części przy produkcji sprzętu wojskowego wykorzystuje się metale ziem rzadkich, których największym eksporterem są Chiny. Produkcja przenośnych rakiet przeciwlotniczych Stinger w ramach niedawnego kontraktu Pentagonu nie zostanie zakończona do 2026 r., częściowo z powodu niedoborów komponentów. Ostatnią kwestią jest zaniżenie ogólnych wskaźników zużycia amunicji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

PRAWO \ W Kodeksie karnym istnieje artykuł 60 – zgodnie z nim sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary wobec winnego. Jedną z sytuacji pozwalających na takie rozwiązanie jest, gdy sprawca z własnej woli ujawnia nieznane informacje dotyczące popełnionego przestępstwa.

PRYZNANIE SIĘ DO WINY \ Po latach zgłaszają policji: „Zabiłem!”

Mordercy miewają wyrzuty sumienia

Przez trzy lata nieznany był los Tomasza C. Dopiero mężczyzna, którego przesłuchiowano w innej sprawie, nagle ujawnił, co wie o porwaniu i brutalnym zabójstwie. Niezwykle rzadko, ale jednak się zdarza, że osoby zamieszane w zbrodnię same zgłaszają się na policję i przyznają do winy. Najczęściej tłumaczą: „Dręczyły mnie wyrzuty sumienia”, choć zapewne liczą też na łagodniejszą karę.

Grzegorz Broński

Scenariusz z reguły bywa bardzo podobny: po odkryciu zabójstwa policjanci gromadzą dowody, zawężają krąg podejrzanych, ustalają motyw, a gdy po nitce do kłębka dotrą do prawdy – zatrzymują bandytów. Bywa tak tuż po zabójstwie, jak i kilka czy nawet kilkanaście lat po znalezieniu zwłok. Wtedy najczęściej do akcji wkraczają funkcjonariusze tzw. Archiwum X, którzy dysponują nowymi technikami, i nieprzydatne dawniej ślady (zwłaszcza biologiczne) okazują się przełomowe.

Zdarzają się jednak zaskakujące sytuacje. Policjanci nawet nie wiedzą, że doszło do zabójstwa, a zgłasza się sprawca i przyznaje do popełnienia mordu.

Wyznanie podczas przesłuchania

Tomasz C. miał 39 lat, na co dzień mieszkał w Pile (Wielkopolska). W połowie czerwca 2019 r. mężczyzna wyszedł z domu i wszelki ślad po nim zaginął. Ponieważ krewni nie mogli się z nim skontaktować, zgłosili zaginięcie, ale próby jego odnalezienia nie przyniosły żadnego efektu.

„Mimo poczynionych ustaleń i poszukiwań, mężczyzny nie udało się odnaleźć” – przyznali niedawno funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu. Na tym jednak dramatyczna historia się nie zakończyła.

Przełom nastąpił wiosną 2022 r. Wówczas mundurowi z Piły wezwali 41-latkę „w związku ze łamaniem sądowego zakazu prowadzenia pojazdu”, czyli siadał za kierownicą auta, choć sąd mu tego zabronił. Pozornie banalne zdarzenie, ale podczas przesłuchania stało się coś zdumiewającego. „Ku zdziwieniu policjantów przedstawił przebieg zdarzenia,



Zdarza się, choć rzadko, że osoby zamieszane w zbrodnię same zgłaszają się na policję i przyznają do winy
| fot. Pixabay/d

które miało miejsce w 2019 r. i związek z osobą zaginionego 39-latka. Mężczyzna opisał przebieg porwania, pozbawienia wolności. Odnaleziono samochód, którym pokrzywdzonego przewieziono do miejsca, w którym zadano mu ciosy nożem i wrzucono do wcześniej wykopanego dołu” – cytował lokalny serwis Asta24.pl prokuratora Łukasza Wawrzyniaka z Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Przesłuchiwany nie zmyślał – wskazał bowiem miejsce ukrycia zwłok i tam rzeczywiście znaleziono ludzkie szczątki. Badania genetyczne potwierdziły, że to zaginiony przed trzema latami Tomasz C. Ustalono również, jak doszło do zbrodni.

Okazało się, że w nocy z 16 na 17 czerwca 2019 r. trzech mężczyzn spotkało się z Tomaszem C., pobili go, związali i wrzucili do bagażnika. Następnie pojechali do lasu, gdzie bandyci zadali mu śmiertelne ciosy nożem, a ciało wrzucili do dołu.

41-latek, który ujawnił prawdę, natychmiast trafił za kratki. Jego współnik, 45-letni mieszkaniec Piły, łatwo został namierzony, bo akurat przebywał... w więzieniu. Został zatrzymany w dniu, gdy zakończył odbywać karę za inne przestępstwo i miał wyjść na wolność. Nie zdążył. Obaj usłyszeli zarzut zabójstwa Tomasza C.

Ostatni ze zbrodniarzy nie stanie przed sądem – on bowiem jeszcze w 2019 r. zginął w wypadku, gdy jechał motocyklem.

Śledztwo nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Poznaniu, na razie nie ujawniono, co było motywem okrutnej zbrodni popełnionej z zimną krwią.

Zabójca złamał znowu milczenie

Maciej K. był doskonałym znanym mieszkańcom wioski Świnice Warckie koło Łęczycy, bo bezdomny mężczyzna od dawna tułał się po okolicy, koczował w starym pustostanie. Ale wiosną 2017 r.

zniknął. Po kilku tygodniach alarm podniosły pracownicy opieki społecznej, bo Maciej K. nie odebrał zasiłku, a te pieniądze zawsze mu były bardzo potrzebne.

Wprawdzie policjanci wszczęli poszukiwania, ale nie przyniosły one efektu. Wówczas nic nie wskazywało, aby kiedykolwiek udało się wyjaśnić tajemnicę zniknięcia.

A jednak dwa lata później, w listopadzie 2019 r., miejscowi policjanci odebrali telefon od mężczyzny, który twierdził, że jego syn wie, co się stało z Maciejem K. i chce wyjawiać prawdę, bo dręczy go wyrzuty sumienia. Oczywiście, natychmiast przesłuchano Damiana S. Dopiero on ujawnił, że bezdomny został zamordowany. Dokładnie też zrelacjonował, jak doszło do bestialskiej zbrodni, bo był jednym ze sprawców.

Tamtego dnia, w kwietniu 2017 r., Damian S. spotkał się z Krzysztofem P. i jego ojcem Zygmuntem P.

W sklepie kupili wino i poszli do pustostanu, aby wypić alkohol. Na miejscu zastali Macieja K., który przyłączył do popijawy.

W pewnym momencie doszło do awantury i we trzech zaatakowali bezdomnego. Zygmunt P. z synem trzymali ofiarę za ręce i nogi, a Damian S. założył foliowy worek na jego głowę. Uduślili mężczyznę!

Zwłoki najpierw zakopali w pobliżu pustostanu, ale gdy wszczęto poszukiwania Macieja K., wyciągnęli ciało, przenieśli na działkę należącą do matki Damiana S. i ponownie zakopali. Tam znaleźli je policjanci.

W tej sprawie zapadł już wyrok, bo proces przed Sądem Okręgowym w Łodzi nie trwał długo. Cała trójka została uznana za winnych i skazana na wieloletni pobyt w więzieniu. Najłagodniejszą karę otrzymał Damian S.

Czekał 18 lat...

Ogromnie zaskoczeni musieli być policjanci z Warszawy, gdy w maju zgłosił się do nich Sebastian M. i przyznał, że brał udział w zbrodni, do której doszło... 18 lat temu. On również miał stwierdzić, że dręczyły go wyrzuty sumienia, aż postanowił wyznać prawdę.

Do dramatycznych wydarzeń doszło pod koniec kwietnia 2004 r. przy ulicy Podchorążych na stołecznym Mokotowie. Pomiędzy znajomymi z osiedla doszło do awantury, a jeden z jej uczestników zadzwonił do Sebastiana M. z prośbą o pomoc – pojechał więc na miejsce. Gdy dotarł, trwała już bójka. Podczas starcia Jacek G. miał łańcuchem uderzyć Sebastiana M., wtedy on wyciągnął nóż i zadał dwa ciosy. Ranny mężczyzna upadł, Sebastian M. uciekł.

Niestety, Jacek G. odniósł śmiertelne obrażenia. Wprawdzie prokuratura wszczęła śledztwo, ale w styczniu 2005 r. umorzyła postępowanie z powodu niewykrycia sprawcy.

Sebastian M. twierdził, że o śmierci mężczyzny, którego uderzył nożem, dowiedział się dopiero po trzech miesiącach. Wtedy jednak nie miał zamiaru zgłosić się na policję. Przez 18 lat milczał i pozostawał bezkarny.

Gdy w końcu zgłosił się na policję, złożył obszerny wyjaśnienia. W prokuraturze usłyszał zarzut zabójstwa, teoretycznie grozi mu nawet dożywotnie pozbawienie wolności, choć tak surowej kary sąd zapewne nie orzeknie.



Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

\\ Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka ważny jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, dla męża stanu zaś dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. \\

POLITYKA \ Kampania 2023 będzie ostra jak nigdy – Donald Tusk nie pozwala mieć co do tego najmniejszych wątpliwości

Radomskie preludium spalonej ziemi

W hali widowiskowo-sportowej Radomskiego Centrum Sportu Donald Tusk dał jasny sygnał, że kampania 2023 będzie bezlitosną szamotaniną, w której wszystkie chwytty są dozwolone. Czy zaostrzająca się retoryka, sprzyjająca zachowaniu politycznego duopolu, jest receptą na wyborczy sukces? Wątpliwe. Raczej Platforma Obywatelska – jeśli nie uda się wariant z jedną listą – liczy na sklecenie większości na opozycji w nowym rozdaniu.



Grzegorz Wszolek

W 40-minutowym, bezładnym wystąpieniu szefa Platformy Obywatelskiej dominował, tradycyjnie, przekaz anty-PiS, tym razem wzmocniony uderzaniem w kaznodziejskie tony i deklaracją jawnego łamania ładu konstytucyjnego.

Wybory warte są mszy

„Kto wierzy w Boga, nie może głosować na PiS. Ja jestem katolikiem” – deklarował Donald Tusk przed sześciotysięcznym aktywnym PO w Radomiu. To symptomatyczne, że były premier wyciąga religię jak z kapelusza, gdy to dla niego wygodne. Kiedyś zestawiał Kościół „toruński”, symbolizowany przez o. Tadeusza Rydzyską, z „łagiewnickim” w nieco łagodniejszym wydaniu. Ewidentnie bliżej mu było do kardynała Stanisława Dziwisza, którego zachwalał, gdy sprawował funkcję szefa rządu PO-PSL. Jeszcze wcześniej, przed wyborami prezydenckimi w 2005 r., zawarł ślub kościelny i pozował do sesji w tabloidach z rodziną na tle krzyża i świętych obrazów. W kolejnych latach z tego samego pokoju zniknęły religijne atrybuty, wszak Tusk deklarował, że „nie będzie klęczał przed jakimkolwiek księdzem”.

Dziś znowu podkreśla, że jest katolikiem. Dlaczego? Prawdopodobnie wewnętrzne sondaże PO wskazały, że jest grupa niezadowolonych z obecnej sytuacji gospodarczej, która ma poglądy raczej prawicowe, chodzi o Kościoła na niedzielne msze, ale nie po drodze jej z konfederacją i polityką socjalną PiS. Dla największej formacji opozycyjnej każdy punkt procentowy ma znaczenie dla powyborczej układanki. Nieważne przecież jak, istotne, by osiągnąć cel, czyli przejąć władzę po epoce Zjednoczonej Prawicy. Dlatego z jednej strony Donald Tusk i Rafał Trzaskowski przejmują lewicową agendę, choć za rządów koali-



W bezładnym wystąpieniu szefa PO dominował, tradycyjnie, antypisowski przekaz, tym razem wzmocniony uderzaniem w kaznodziejskie tony i deklaracją jawnego łamania ładu konstytucyjnego | fot. Jacek Szydłowski/Forum

cji PO-PSL nawet związki partnerskie były niemożliwe do wprowadzenia, innym razem mówią o katolickich wartościach.

– Przepraszam, że będę brutalny, ale czy panowie: Kaczyński, Rydzyk, Jędraszewski, co oni wiedzą, na miłość Boga, o macierzyństwie, o ojcostwie, rodzinie, seksie, łóżku? – pytał lider PO, co zgromadzeni w radomskiej sali przyjęli z aplauzem. – Ludzie, jeśli ktoś wierzy w Boga, czuje się chrześcijaninem, to on może głosować na partię, która ma Mejzę, Kurskiego, o czym my w ogóle rozmawiamy? – pytał prowokacyjnie, zarazem sugerując odpowiedź.

Pomieszanie dwóch porządków

Tak, taktyka Tuska jest sprytna, tylko że można ją obrócić. PO stała się w ostatnich latach bardziej tolerancyjna dla środowisk LGBT. Można śmiało założyć, że tak samo, jak w każdej partii, nie brak homoseksualistów w PO. Czy były premier podważy ich prawo do wypowiedzenia się o rodzinie czy ojcostwie? Zabieg jest prosty jak budowa cepa: wstawić jakiegokolwiek nazwisko duchownego lub prezesa

PiS, który nie założył rodziny, i wszystko jasne. Tyle że ta szkodliwa retoryka działa w obie strony. Nie można oburzać się na Kaczyńskiego, który krytykuje zbyt daleko idącą progresywność Lewicy – choć takową nie jest pomoc dla osób z zaburzeniami płci – a jednocześnie pochwałać tyrady Tuska rodem z gimnazyj. Czy żarliwie wierzący katolik może głosować na partię Sławomira Nowaka i Józefa Piłsudskiego?

Lider PO starał się połączyć inflację bezpośrednio z rządami PiS, sugerując, że jego gabinet zbilby natychmiast drożyznę. Szkoda tylko, że nie wyjawiał, w jaki sposób chciałby to zrobić. Ale to już standard: mało treści, dużo oskarżeń i krzyków, a konkrety? Najwyżej po wyborach, jak ogłosiła niedawno Izabela Leszczyna, która miałaby zająć się finansami publicznymi po zwycięstwie opozycji.

W Radomiu na konwencji PO padła jednak jedna, rzeczwiście groźna zapowiedź. Daleko mi do pochwał w kierunku Adama Glapińskiego, który na początku kryzysu inflacyjnego popełnił błędy – m.in. przekonując, że nie grozi nam wzrost cen

i wszystko jest pod kontrolą. Przy okazji dementował, że planuje podwyższyć stopy procentowe. Później prezes NBP i jego krytycy zamienili się rolami – Rada Polityki Pieniężnej próbuje od późnej jesieni ub. roku dusić inflację, natomiast liberalni politycy i ekonomiści ganili otczenie prezesa NBP i samego Glapińskiego za podwyżkę stóp, podjętą w lutym.

Cel uświęca wywracanie ładu konstytucyjnego

Nie ma wątpliwości co do jednego: szef banku centralnego został wybrany na kolejną kadencję w sposób demokratyczny, większością głosów w Sejmie, zgodnie z zapisami konstytucji. Tymczasem najpierw poseł Bartłomiej Sienkiewicz w czerwcu, a następnie Donald Tusk zapowiedzieli, że wyrzucą z gabinetu NBP Glapińskiego i to bez konieczności uchwalenia ustaw.

„Znajdziemy sposób! Nie może być tak, żeby w rękach szaleńca zostawiać polskie pieniądze” – zapewniał w „Super Expressie” pierwszy z wymienionych polityków. Wydawało się, że to tylko mrzonka, słabszy moment nabuzowanego w antypisowskim zapale Sienkiewicza.

Okazało się, że PO rzeczywiście zamierza naruszyć konstytucję, bez jej znalezienia w parlamencie. „Adam Glapiński jest nie tylko niekompetentny, nie tylko nieprzyzwoity w tym, co robi. Adam Glapiński jest też nielegalny. Nie będzie ani dnia dłużej prezesem NBP. Wyprowadzę go z gabinetu. Nie trzeba będzie ustawy” – obiecywał Tusk w Radomiu.

Jak do tego dojdzie? Konstytucja jasno precyzuje, że sześciolatnia kadencja szefa banku centralnego może zakończyć się przedwcześnie tylko pod wpływem śmierci, ciężkiej choroby lub rezygnacji. Inną drogą jest prawomocny wyrok sądowy i Trybunału Stanu. Po pierwsze – Glapiński żyje i ma się całkiem dobrze. Po drugie – nie ma postawionych jakiegokolwiek zarzutów, a żeby stanął przed Trybunałem Stanu, to Tusk musi dyspo-

nować większością 2/3 głosów w Sejmie. Żeby jeszcze było praworządnie, to tenże skład sędziowski – zapewne, w wyniku kilkuletniej procedury – musiałby skazać urzędnika i pozbawić go funkcji publicznych.

Zatem: jak to jest? Praworządność łamie PiS, zmieniając zasady gry w sądach, ale PO deklaracjami o nielegalnym pozbawieniu urzędu Glapińskiego już nie? Skoro zatem można usunąć prezesa NBP przed upływem kadencji na podstawie medialnych plotek o tajemniczej eksperytyzie prawników dla prezydenta Andrzeja Dudy – który zaprzeczył, że taka w ogóle istniała – podważających legalność wyboru Glapińskiego, to równie dobrze Tusk zapragnie wyrzucić z Pałacu Prezydenckiego głowę państwa. Bo dlaczego nie?

Przyszłość, jaka wyłania się z Konwencji Przyszłości

Przecież do dziś najbardziej zaangażowany aktyw opozycji z „silnymi razem” i KOD włącznie jest święcie przekonany, że „sfalszowano wybory prezydenckie”, bo przegrał je Rafał Trzaskowski. Czy po takich scenach zainterweniowałaby Komisja Europejska, tak jak czyni to w przypadku sędziów po 2016 r.? Śmiem wątpić.

Nawiasem mówiąc, podczas konwencji PO nie padły konkretne nie tylko na temat wizji partii opozycyjnej na Polskę, poza „depiszacją”, lecz nawet przełomowe deklaracje na temat wspólnej listy wyborczej z Polską 2050, Lewicą i PSL. Szymon Hołownia i Włodzimierz Czarzasty wciąż się wahają, a Władysław Kosiniak-Kamysz nawiązał sojusz z Polską 2050 i Jarosławem Gowinem.

Wszyscy chcą wygrać wybory, ale nie ufają w szcerość intencji Tuska i wiarygodność kilku badań sondażowych, pokazujących ogromną przewagę zjednoczonej opozycji nad partią Kaczyńskiego. W Radomiu, na który zwrócony był wzrok liderów innych partii, zabrakło w tej sferze przełomu. Jedno jest pewne: przed nami wyniszczająca, pełna negatywnych emocji kampania wyborcza, począwszy od jesieni.



fot. Pixabay/d

PIERWSZA KREATORKA PERFUM \ Zgodnie z tradycją Elżbieta Łokietkówna stworzyła recepturę wody królowej węgierskiej, czyli larendogry. To mieszanina sprowadzanego z Konstantynopola spirytusu, rozmarynu i olejku różanego. Królowa zawdzięczała jej zdrowie i młodzięczy wygląd.

POSTAĆ \ Elżbieta Łokietkówna

Między Polską a Węgrami

Elżbieta Łokietkówna – córka króla Władysława Łokietka i żona króla Węgier Karola Roberta Andegaweńskiego. Polska królowna i węgierska królowa. Piękna i charyzmatyczna kobieta. Eleganka i kreatorka pierwszych perfum. To nietuzinkowa postać w historii.

Marzena Szpakowska

Wśród polskich królowych, królewskich córek i księżniczek wiele jest postaci bardzo interesujących, nietuzinkowych. Jednak nie wszystkie znalazły należne miejsce w historii. Wśród Piastów, księżniczek z pierwszej historycznej i polskiej dynastii, nie brakowało postaci wybitnych. Do takich należy choćby Świętosława, córka Mieszka I, pierwszego historycznego władcy Polski. U schyłku panowania piastowskiego też pojawia się niewiasta obdarzona nie tylko urodą, lecz także bystrym umysłem. Elżbieta Łokietkówna – córka króla Władysława Łokietka i żona króla Węgier Karola Roberta Andegaweńskiego. Przyszło jej dzielić życie między dwa kraje. I doskonale sobie z tym poradziła.

Z dynastii Piastów

Elżbieta Łokietkówna wywodziła się z wielkiego, znanego w Europie rodu Piastów, który wydał wielu znakomitych królów – mądrych, dalekowzrocznych władców, zwycięskich wodzów, pobożnych mnichów i biskupów. I chociaż różnie toczyło się koło naszej historii w czasach ich panowania, był to bez wątpienia ród znakomity, dobrze umiejscowiony w swoich czasach i skoliigający z największymi dynastiami europejskimi. Jak to wówczas było, w cieniu męskich przedstawicieli rodziny stały Piastówny. Musiały być urodziwe i mądre, ponieważ, jak zaświadcza kronikarze, sąsiedzi chętnie brali je sobie za żony. Wiele z nich było także fundatorkami klasztorów i mniszkami.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Elżbieta Łokietkówna – córka Władysława Łokietka i żona króla Węgier Karola Roberta Andegaweńskiego | fot. Wikipedia/d

\\ Elżbieta z roku na rok zdobywała coraz większy autorytet wśród węgierskich poddanych, usuwając męża w cień. Hojnie wspierała zakony i kościoły, łożyła na potrzeby ubogich. Była też protektorką rodaków, którzy licznie przybywali do Budy. Wielu z nich osiągnęło dzięki niej wysokie węgierskie godności. \\

głównie Niemcy i Czechy, nie byli obiektywni w swoich relacjach. Obecnie wielu historyków badających początki Polski przychyliło się do tezy, że ów Piast był opiekunem, piastunem dzieci książęcych, a władzę zdobył w drodze intrygi i przewrotu pałacowego.

Od czasów synów Bolesława Krzywoustego Piastowie dzielili się na kilka linii. Jedną z nich byli książęta kujawscy, z których wywodził się Władysław Łokietek, drugą śląscy, z których pochodziła jego żona Jadwiga Kaliska – rodzice Elżbiety, polskiej królowny i węgierskiej królowej.

Za ostatniego męskiego przedstawiciela rodu Piastów uznawany jest książę brzesko-legnicki Jerzy Wilhelm, a ostatnią Piastówną była jego siostra Karolina von Liegnitz-Brieg-Wohlau.

Polska królowna i węgierska królowa

Pora wrócić do Elżbiety, córki Władysława Łokietka i Jadwigi Kaliskiej. Nie

wiadomo dokładnie, kiedy i gdzie przyszła na świat. Było to prawdopodobnie w 1305/1306 r. w Radziejowie. Pewne jest, że urodziła się po powrocie Władysława Łokietka z wygnania. Imię dostała po ciotce, księżnej śląskiej Elżbiecie, córce Bolesława Pobożnego. Jadwiga Kaliska wychowywała dzieci surowo. Elżbieta i jej starsza siostra zostały oddane pod opiekę klarysek w Starym Sączu, gdzie nauczyły się pisać i czytać zarówno po polsku, jak i po łacinie. Królowna okazała się pojętną uczennicą, zachowała też przywiązanie i szacunek dla klarysek i hojnie je wspierała zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. Dodać trzeba, że współcześni kronikarze są zgodni co do tego, że królowna Elżbieta była niezwykle urodziwą niewiastą.

Kiedy w 1320 r. Władysław Łokietek został za zgodą papieża koronowany na króla Polski, zakończył się co prawda okres rozbięcia dzielnicowego, ale królestwo Łokietkowe było tworem nie-

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

SPORT



ANDEGAWENOWIE \ To rody władców z francuskiej Andegawenii. Najstarsza linia z czasów karolińskich to Ingelgerani od imienia protoplasty rodu Ingelgera. Druga linia to Plantageneci. Pozostałe rody andegaweńskie były młodszymi liniami królewskiego rodu Francji – Kapetyngów.



fol. mat. pras./d

„KORONA KRÓLÓW” \ W tej popularnej telenoweli produkcji Telewizji Polskiej, opowiadającej o Polsce pod rządami ostatnich Piastów, Andegawenów i początkach panowania Jagiellonów, jedną z pierwszoplanowych postaci jest Elżbieta Łokietkówna. Wcieliła się w nią Katarzyna Czapla.

pewnym i pilnie potrzebowano silnego sojusznika. Wybór padł na Węgry rządzone przez Andegawenów, przedstawicieli jednej z największych ówczesnych dynastii europejskich. Sojusz zawarł, a jego ręką było małżeństwo Elżbiety z Karolem Robertem, królem Węgier. Polska królowa została jego trzecią żoną, ale nikt się tym nie przejmował, podobnie jak różnicą wieku. Ślub odbył się w Budzie wkrótce po koronacji Łokietka, a następnie w Białogrodzie Elżbieta została koronowana. Jakże to było małżeństwo? Odpowiedź krótko – dynastyczne, które pomimo to okazało się udane. Karol Robert szanował żonę, zapewnił jej wygodę i dostatek życia. Cenił ponoć jej dalekowzroczność, charyzmę i chętnie korzystał z jej rad. Trwało ponad 20 lat. Elżbieta urodziła pięciu synów. Dwaj z nich zmarli w dzieciństwie, trzeci, Ludwik, objął po ojcu tron węgierski i polski po śmierci wujka Kazimierza Wielkiego. Ludwik oraz jego bracia Andrzej i Stefan zostali starannie przygotowani do sprawowania władzy, otrzymali odpowiednie wykształcenie, chociaż wychowywani byli surowo, matka nie zabraniała im rozrywek. Zabiegała też o ich przyszłość, pragnąc zapewnić im odpowiednią pozycję.

Dodam, że Elżbieta z roku na rok zdobywała coraz większy autorytet wśród węgierskich poddanych, usuwając męża w cień. Hojnie wspierała zakony i kościoły, łożyła na potrzeby ubogich. Była też protektorką rodaków, którzy licznie przybywali do Budy. Wielu z nich osiągnęło dzięki niej wysokie węgierskie godności.

Sprawa Zachów

Tak naprawdę do końca nie wiadomo, co było przyczyną zuchwałego zamachu Felicjana Zacha na rodzinę królewską. Przez kronikarzy, w tym polskich, m.in. Jana Długosza, sprawa była przedstawiona jako zemsta ojca za gwałt, którego miał się dopuścić na jego córce Klarze, dwórcie królowej, przebywającej w Budzie brat królowej Kazimierz. Nawet biorąc pod uwagę opinię, jaką miał na dworach europejskich przyszły król Polski i fakt, że Elżbieta jakoby ułatwiła bratu romans z dwórką, trudno się z tym zgodzić.

17 kwietnia 1330 r. Felicjan Zach z synem i służą wdarł się do prywatnych komnat królewskich, podczas gdy rodzina królewska jadła obiad. Felicjan ranił

króla w rękę, zaś królowa, która próbowała zasłonić synów Ludwika i Andrzeja, straciła w zamachu cztery palce u prawej ręki. Zach został zabity na miejscu przez rycerzy królewskich, a jego syna i służę uwięziono. Dalej ciąg tej historii to opowieść o królewskiej karze, która przypomina horror. Zwłoki Felicjana poćwiartowano, głowę wysłano do Budy, a pozostałe szczątki rozesłano do większych miast Królestwa Węgierskiego jako przestrożę dla zdrajców. Nieszczęsną Klarę straszliwie okaleczono i obwożono po kraju, zmuszając do wyznawania ojcowskiej winy. Drugą córkę Zacha ścięto, a syna i jego służę przywiązano do końskiego ogona i włóczono po ulicach Budy tak długo, aż zmarł. Wymordowano całą rodzinę zamachowca. Miesiąc później wszyscy krewni Felicjana do trzeciego pokolenia zostali skazani na śmierć, a dalszych wygnano i skonfiskowano ich majątki.

Ze względu na to, co spotkało Zachów, mógł to być doskonale zorganizowany zamach, którego celem było usunięcie króla i jego następców oraz wprowadzenie na tron konkurenta Andegawena. Karol Robert miał na Węgrzech wielkich i możliwych przeciwników, a walki wewnętrzne między zwolennikami różnych kandydatów do korony toczyły się od dawna. Ponadto istnieje dokument królewski, bezpośrednio sprzed zamachu, odbierający Zachowi wszystkie urzędy i nadaną przez króla godność kasztelana zamku Sempte. W świetle tych informacji zemsta za gwałt na córce, jeśli do niego faktycznie doszło, wydaje się mało prawdopodobna.

Elżbieta Łokietkówna zabiegała o sukcesję w Polsce dla syna Ludwika. Udało się jej zdobyć dla niego polską koronę. Po śmierci Kazimierza i koronacji Ludwika pozostała na Wawelu jako regentka. Ponoć sprawowała rządy podobnie jak na Węgrzech – surowo, ale sprawiedliwie. Poddanym nie podobało się jednak to, że usuwała z urzędów Polaków (często skorumpowanych) i obsadzała je węgierskimi urzędnikami. Doprowadziło to do wybuchu buntu i wymordowania Węgrów. Królowa wróciła do Budy. Powróciła do ojczyzny jeszcze raz, aby zapewnić koronę polską jednej z wnuczek. Zmarła w Budzie 29 grudnia 1380 r.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Zespół Szkół w Siemiatyczach

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zespołu Szkół w Siemiatyczach przy ul. Kościuszki 43 oraz Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, a także na stronach internetowych: <http://bip.zs.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> oraz <http://bip.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> i zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na:

1. Wynajem miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) z przekąskami w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,9 m² stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego, **cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi – 150,00 zł + VAT**

Wyżej wymienione pomieszczenia usytuowane są w Zespole Szkół w Siemiatyczach, przy ul. Tadeusza Kościuszki 43 (udział wynoszący – 9822/10000 w działce o nr geod. 674/2, KW 51599). Według ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Siemiatycze uchwalonego uchwałą nr XV/89/99 Rady Miejskiej w Siemiatyczach z dnia 30 grudnia 1999r. z późn. zm. działka niniejsza położona jest w obrębie obszarów zabudowy miasta oznaczonych cyfrą 1 i zaznaczonych kolorem czerwonym na rysunku studium, opisanych jako: obszary istniejącej zabudowy usług ponadlokalnych i lokalnych z dopuszczeniem wyburzeń i możliwością przebudowy,

modernizacji i uzupełnień, z wyjątkiem inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi.

Informacją o przeznaczeniu nieruchomości na wynajem jest uchwała Nr 116/670/22 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 6 czerwca 2022 roku w sprawie wyrażania zgody na wynajem w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej przelewem na konto bankowe Zespołu Szkół w Siemiatyczach PeKao S.A. 15 1240 5211 1111 0010 5811 6967 w wysokości 10 % ceny wywoławczej miesięcznego czynszu najmu, zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 29 lipca 2022 r. W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Zespołu Szkół w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w Zespole Szkół w Siemiatyczach przy ul. Tadeusza Kościuszki 43 w dniu 5 sierpnia 2022 roku w pokoju Dyrektora szkoły o godz.:

1. 10:00 – dla miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) z przekąskami w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,9 m²

Zespół Szkół w Siemiatyczach zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w sekretariacie Zespołu Szkół w Siemiatyczach, ul. T. Kościuszki 43, tel. 85 655 25 62.

Bożena Krzyżanowska – dyrektor Zespołu Szkół w Siemiatyczach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**TWOJA
SKRZYNKA
PRASY**

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

„ZRÓBMY SOBIE WNUKA” \ Los dwójki dzieci, Zosi i Janka, spędza sen z powiek Mańkowi Koseli (Andrzej Grabowski). Żadna z pociech nie wstąpiła jeszcze w związek małżeński. Ojciec stawia sobie za punkt honoru doprowadzenie ich do ołtarza.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (121) - serial 09:40 Komisarz Alex (183) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (247) - serial 11:30 Leśniczówka (555) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (54) - serial	06:20 Pozyteczni.pl 06:55 Rodzinka.pl (127) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzinka.pl (112) - serial 11:50 Rodzinka.pl (113) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (73) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (206) - serial 15:10 Echo serca (37) - serial 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (673) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Tajemnice (23) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	06:05 Uwaga! 06:20 Na Wspólnej (3452) - serial 06:50 Milionerzy - teleturniej 07:20 Bunt! (8) - serial 07:55 Tajemnice miłości (21) - serial 09:00 Ten moment (41) - serial 09:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:40 Ukryta prawda (1246) - serial 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1078) - serial 12:55 Tajemnice miłości (22) - serial 14:00 Ukryta prawda (1247) - serial 15:05 Ukryta prawda (1040) - serial 16:10 Ten moment (42) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1079) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (159) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (160) - serial 09:40 Sekrety rodziny (197) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1065) - serial 11:40 Gliniarze (268) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (921) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1047) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (551) - serial 17:40 Sekrety rodziny (257) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Zróbmy sobie wnuka - komedia, Polska 2003. Seniorowi rodu Mańkowi sen z powiek spędza los dwójki dorosłych dzieci. Żadne z nich nie wstąpiło jeszcze w związek małżeński. Maniek stawia więc sobie za punkt honoru doprowadzenie dzieci do ołtarza.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 09:45 W punkt 10:45 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:20 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice - Dziewczyny z Powstania w Koszalinie	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Informacje dnia 10:15 Oredzie na trudne czasy 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:30 Msza święta 14:30 Słuszną walka 15:30 Petra - tajemnicze miasto 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:55 Dzieci Andersa. Powrót do Afryki 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (673) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Tajemnice (23) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (7) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (74) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2610) - serial 20:10 Ile waży koń trojański? - komedia, Polska 2008 22:25 Strażnik dzięki przyrody (2) - serial 00:05 Medyceusze Wspaniali (1) - serial 01:20 Ostatnia góra - film dokumentalny, Polska 2019 02:50 Łukasiewicz - naftciarz, romantyk - film fabularno-dokumentalny, Polska 2019	19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3453) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Szybcy i wściekli - film sensacyjny, Niemcy/USA 2001. Policjant przenika do grupy organizującej nielegalne wyścigi samochodowe. 23:45 American Pie 2 - komedia, USA 2001 02:05 Wewnętrzny wróg (2) - serial	21:55 Randka na weselu - komedia, USA 2016 00:05 Wież labiryntu - thriller, Kanada/Wielka Brytania/USA 2014 02:40 To dopiero początek - komedia, USA 2017		
WIECZOREM	19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (556) - serial 21:05 Bolivar (17) - serial 22:00 07 zgłoś się (14) - serial 23:45 Ukraińcy (2) - serial 00:40 Skazany - film sensacyjny, USA 2017, wyk. Nikolaj Coster-Waldau 02:45 Eksperyment - thriller, USA 2010					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

**TWOJA STREFA
WOLNEGO SŁOWA**

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kulisy walki o władzę w opozycji



W numerze 27/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Tusk skompromitowany, Trzaskowski leniwy i wpadkowy”. Gdy Donald Tusk wrócił do Polski, Barbara Nowacka, Sławomir Nitras i Paweł Kowal spotkali się w Powsinie z Rafałem Trzaskowskim i przez cały dzień namawiali go, by poszedł na wojnę z Tuskiem. Ale Trzaskowski stchórzył. Dopiero niechęć Amerykanów do Tuska skłoniła go do obecnej rywalizacji – opowiada o genezie i frakcjach obecnego konfliktu w PO nasz informator. A Tusk podjął w ostatnich dniach decyzję, by rozbić Polskę 2050 tymi samymi metodami, którymi rozbija Lewicę.



NOWY TRENER PSG

PIŁKA NOŻNA \ Zgodnie z wcześniejszymi doniesieniami mediów 55-letni Francuz Christophe Galtier został nowym trenerem piłkarzy mistrza kraju Paris Saint-Germain. Zastąpił na tym stanowisku Argentyńczyka Mauricio Pochettino.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 6 LIPCA 2022

SPORT

19

KOSZYKÓWKA \ Fatalne eliminacje Biał-Czerwonych

Reprezentacja na dnie

Reprezentacja Polski koszykarzy, która odpadła po pierwszym etapie kwalifikacji mistrzostw świata 2023, będzie musiała przebić się z prekwifikacji do właściwych eliminacji Eurobasketu 2025. Pierwszy mecz Biał-Czerwoni rozegrają 25 sierpnia.

Krzysztof Oliwa

Tydzień później Polacy rywalizować będą w Pradze w mistrzostwach Starego Kontynentu (przeniesionych z powodu pandemii w 2021 r.). Ich rywalami w grupie D będą: Czesi, Finowie, Serbowie, Holendrzy i Izraelczycy. Wszystkie te reprezentacje zakwalifikowały się do drugiego etapu eliminacji MŚ.

Polacy awans do ME 2022 wywalczyli w lutym 2021 r., ale by wystąpić w kolejnym Eurobasketcie, będą musieli przejść bardziej skomplikowaną i dłuższą drogę. W drugim etapie prekwifikacji ME 2025 zagra 12 zespołów – sześć, które odpadły w pierwszej rundzie eliminacji MŚ 2023 (Polska, Bułgaria, Chorwacja, Macedonia Płn., Portugalia i Słowacja), oraz sześć zwycięskich z pierwszego etapu preeliminacji ME 2025, który zakończył się w niedzielę (Austria, Cypr, Dania, Rumunia, Szwajcaria i Norwegia).

12 drużyn zostanie rozlosowanych (zapewne w lipcu) na trzy czterozespołowe gru-



Biał-Czerwoni zajęli w swojej grupie kwalifikacji MŚ ostatnie miejsce | fot. Wojtek Jargilo/PAP

py (losowanie odbędzie się według rozstawienia na podstawie rankingu FIBA, więc Polska trafi do najwyższego koszyka). Tylko zwycięzca każdej z grup (oraz Cypr jako jeden z gospodarzy Euroba-

sketu) zakwalifikuje się bezpośrednio do właściwych eliminacji ME 2025.

Mecze w drugim etapie prekwifikacji ME 2025 z udziałem Polaków będą rozgrywane w trzech

okienkach: 25–28 sierpnia i 10–13 listopada 2022 r., oraz 23–26 lutego 2023 r.

Zespoły, które odpadną w drugiej fazie prekwifikacji, będą miały ostatnią szansę na zagwarantowanie

sobie udziału w eliminacjach w sierpniu 2023 r. Z grona 12 drużyn ostatnie bilety zdobędą cztery. Kwalifikacje ME 2025 rozpoczyna się w listopadzie 2023 r.

Tak kiepskie rozstawienie Polaków to efekt fatalnych eliminacji do mistrzostw świata. Biał-Czerwoni zajęli w swojej grupie kwalifikacji MŚ ostatnie miejsce (bilans 2-4), co oznacza nie tylko koniec marzeń o czempionacie globu, ale i konieczność gry w prekwifikacjach do Eurobasketu 2025. W ostatnim meczu tej rundy przegrali w niedzielę w Bremie z Niemcami 83:93.

Nieobecność Polaków, którzy pod wodzą Amerykanina Mike'a Taylora wywalczyli w MŚ w Chinach w 2019 r. ósmą lokatę, to jedna z niespodzianek tej fazy kwalifikacji mundialu 2023. Drugą jest podobne niepowodzenie Chorwacji. W grupie C zespół znad Adriatyku był ostatni z bilansem 1-5. Najlepsi okazali się w tej stawce Finowie (5-1), którzy dwukrotnie pokonali nie tylko Chorwatów, ale i czwartych na igrzyskach w Tokio Słowenów. Liderem Finów w dwóch ostatnich meczach kwalifikacji był Lauri Markkanen z Cleveland Cavaliers – średnio 20,5 pkt oraz dziewięć zbiórek.

Niechlubny los Polski i Chorwacji podzieliły w innych grupach Słowacja (0-6), Portugalia (0-6), Bułgaria (1-5) i Macedonia Płn. (0-6). Wszystkie te zespoły będą musiały występować w prekwifikacjach do Eurobasketu 2025.

Ogłoszono terminarz mundialu

SIATKÓWKA \ Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) podała terminarz mistrzostw świata, które rozpoczną się 26 sierpnia. Wynika z niego, że wycofano się z pomysłu trzech krajów organizatorów, bowiem mecze zostaną rozegrane jedynie w Polsce – w Katowicach i Gliwicach – oraz Lublanie.

Pierwotnie mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane na przełomie sierpnia oraz września, miały odbyć się w Rosji, jednak po agresji na Ukrainę FIVB zdecydowało o odebraniu imprezy. W kwietniu poinformowano, że turniej ponownie zorganizuje Polska (wcześniej w 2014 r.), a współgospodarzem będzie Słowenia. Wtedy przewidywano, że do tych

dwóch państw dołączy ewentualnie trzecie, ale wiadomo już, że wycofano się z tego pomysłu.

FIVB we wtorek podało oficjalny terminarz MŚ, które rozpoczną się 26 sierpnia. Wynika z niego, że mecze zostaną rozegrane w trzech miastach, a nie – jak wcześniej spekulowano – w czterech. Faza grupowa odbędzie się w Katowic-

ach oraz Lublanie, natomiast miastem gospodarzem spotkań 1/8 finału będą Gliwice. Ćwierćfinały znów zostaną rozegrane w Katowicach i Lublanie, natomiast półfinały i starcia o medale – w Katowicach.

– Zaledwie dwa miesiące pozostały do mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i przygotowania do tego prestiżowego wydarzenia idą pełną parą. Teraz, po ogłoszeniu harmonogramu meczów, najlepsze drużyny narodowe na świecie mają jasniejszy obraz drogi, którą muszą przebyć, aby osiągnąć upragniony mistrzowski tytuł – powiedział prezydent FIVB Ary Graça, cytowany w oficjalnym komunikacie PZPS.

Reprezentacja Polski rozpocznie zmagania w grupie C w piątek 26 sierpnia meczem z Bułgarią. Po dwóch dniach zmierzy się z Meksykiem, a na zakończenie fazy grupowej 30 sierpnia – ze Stanami Zjednoczonymi.

(krol)

Chiny w lidze francuskiej

SIATKÓWKA \ Reprezentacja Chin jest coraz bliżej dołączenia do rywalizacji we francuskiej ekstraklasie siatkarzy. Chińczycy mają grać w Ligue A przez dwa najbliższe sezony, co pomoże im w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Paryżu w 2024 r.

W poniedziałek doszło do spotkania władarzy siatkarskiej ligi francuskiej oraz prezesów klubów grających w ekstraklasie. Jednym z omawianych przez nich tematów było dołączenie reprezentacji Chin do rywalizacji. – Skontaktowałem się już w tej sprawie z władzami chińskiej federacji oraz ligi francuskiej, projekt jest w toku – powiedział Eric Tanguy, prezes Francuskiej Federacji Piłki Siatkowej. Potwierdził tym samym wcześniejsze doniesienia „Le Parisien” oraz „L'Equipe”.

– To prawda, jednak niektóre szczegóły są wciąż omawiane – dodał rzecznik prasowy chińskiej federacji. – W tym tygo-

dniu minister sportu powinien zatwierdzić projekt – doprecyzował jeden z prezesów klubów, zwracając uwagę na to, że wciąż nie ustalono szczegółów finansowych tej inicjatywy. Kwestią do rozstrzygnięcia jest także to, które miasto będzie bazą chińskiej reprezentacji, i to, czy będzie ona mogła wziąć udział w fazie play-off, a w konsekwencji – rywalizować o tytuł mistrzowski.

Reprezentacja Chin obecnie rywalizuje w Lidze Narodów. Z dwoma zwycięstwami i 6 pkt zajmuje 13. miejsce w tabeli. W światowym rankingu plasuje się na 17. pozycji.

(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

TENIS \ Alicja Rosolska świetnie spisuje się w deblowym Wimbledonie

Gotowa na ćwierćfinał

Alicja Rosolska, która grając w parze z Nowozelandką Erin Routliffe, awansowała do ćwierćfinału debla turnieju w Wimbledonie, dziś zagra o przepustkę do półfinału.

Krzysztof Oliwa

Z meczu jesteśmy bardzo zadowolone. Po pierwsze oczywiście dlatego, że wygrany, więc to zawsze raduje, ale także dlatego, że dobrze nam się grało. Nie oddawałyśmy zbyt wiele łatwych piłek, ja narzekałam na swoje returny od pierwszej rundy, ale wczoraj potrenowałam, przydał mi się ten dzień wolny i dzisiaj w końcu dobrze returnowałam, więc cieszę się, że poprawiłam swoją grę – powiedziała Rosolska na konferencji prasowej po wygranym meczu z wyżej rozstawioną amerykańsko-japońską parą Asia Muhammad – Ena Shibahara.

– Z tymi dziewczynami wygrałyśmy w Miami, więc wiedziałam, że jesteśmy na dobrej drodze i jeśli dobrze zagramy, to zwyciężymy. Po prostu starałam się skoncentrować na naszej grze, nie myślałam o tym, że będziemy



Alicja Rosolska i Erin Routliffe pokonały wyżej rozstawioną amerykańsko-japońską parę Asia Muhammad – Ena Shibahar

| fot. Adam Nurkiewicz/Forum

w ćwierćfinale. Wiedziałam, że ten mecz jest do wygrania, i wyszłam na kort, żeby zrobić swoją robotę. Została dobrze wykonana, więc się cieszę – dodała Rosolska.

W ćwierćfinale Polka i Nowozelandka zagrają z Amerykankami Danielle Collins i Desirae Krawczyk. – Akurat to jest para, w której z obiema zawodniczkami grałam w parze, więc znamy się, obie grają mocny, agresywny tenis i też widać, że są w formie, ograły wczoraj Gabi Dabrowski i Giulianę Olmos. Mam nadzieję, że to będzie nasz kolejny dobry mecz – zaznaczyła.

Rosolska już raz, w 2018 r., zagrała w półfinale Wimbledonu i jest to jej najlepszy wynik w dotychczasowych 57 startach deblowych w turniejach wielkoszlemowych. – Zależy od tego, z jakiej strony spojrzymy, czy ta szklanka jest do połowy pełna, czy pusta. Jeśli pusta, to było tyle straconych szans na wygrany tytuł. Natomiast jest faktem, że gra mi się coraz lepiej. Wiem, że lata idą do przodu, ale na korcie czuję się spokojniejsza, gram mądrzej, a refleks mi nie uciekł. W zeszłym roku po porodzie tak nie było, ale teraz znowu czuję się

w formie i gotowa do gry – powiedziała.

Zapytana, co doradziłyby Idzie Świątek, która kilka razy podkreślała, że jeszcze nie w pełni nauczyła się grać na trawie, Rosolska odparła, że najlepsza rada dla Igi to słuchać swojego trenera i swoich odczuć, bo jej tenis jest na tyle dobry, że prędzej czy później wygra Wimbledon. – Trawa jest bardzo specyficzna. Do tej pory cały czas się uczę, poprawiam swoje zagrania, więc nawet nie jestem pewna, na ile to jest uczenie się trawy, a na ile to, że po prostu mój tenis jest lepszy. Myślę, że ta druga od-

powiedź jest bardziej prawdziwa – wyjaśniła polska deblistka. 36-letnia warszawianka jest ostatnią reprezentantką Polski w turnieju seniorskim.

Tymczasem problemy czekają Nicka Kyrgiosa, który ma zapłacić karę za niewłaściwy ubiór. Zgodnie z przepisami zawodnicy rywalizujący w Wimbledonie mogą wchodzić na kort tylko ubrani całkowicie na biało. Tymczasem Kyrgios przyszedł na poniedziałkowy mecz z Brandonem Nakashimą w czerwonych butach, które co prawda później zmienił, ale po spotkaniu w 1/8 finału ponownie je założył, a dodatkowo przywdział czerwoną czapkę.

Zapytany o to, dlaczego celowo złamał zasady, odpowiedział w swoim stylu: „Ponieważ robię, co chcę”. Dodał, że bardzo lubi swoje czerwone buty, ale zapewnił, że w ćwierćfinale z Cristianem Garinem będzie już przestrzegał przepisów. Jeśli pokona Chilijczyka, po raz pierwszy w karierze awansuje w singlu do ćwierćfinału turnieju wielkoszlemowego. Wcześniej Kyrgios dostał karę 10 tys. dol. za splunięcie w stronę kibica oraz 4 tys. dol. za nieodpowiednie zachowanie w meczu z Grekiem Stefanosem Tsitsipase.

KRZYŻÓWKA

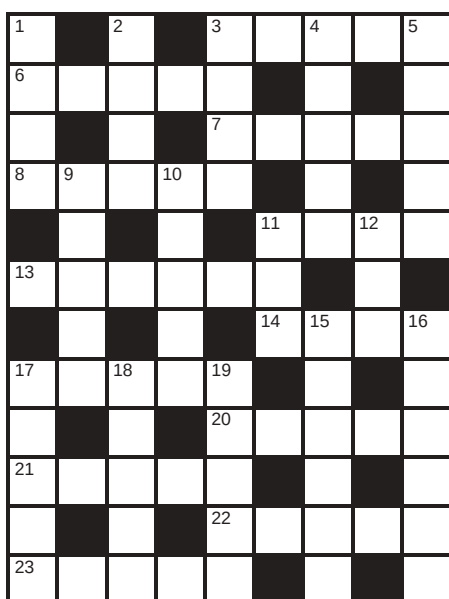
Poziomo

- 3) bogaty chłop w carskiej Rosji
- 6) pokaz mody
- 7) skóra na rękawiczki
- 8) na czele wyścigu
- 11) mieszkanie zakonnika
- 13) zwrotka wiersza
- 14) pylasta gleba
- 17) pseudonim Jacka Sopoty
- 20) nadbałtyckie kąpielisko
- 21) oberża, gospoda
- 22) głośnie bicie serca
- 23) kwitnie tylko raz

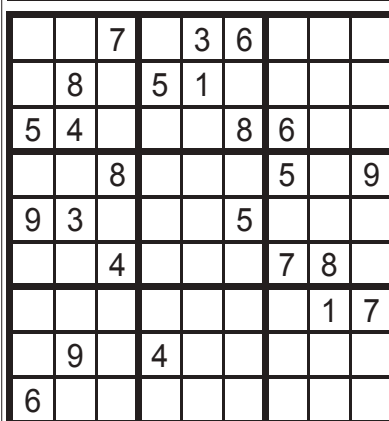
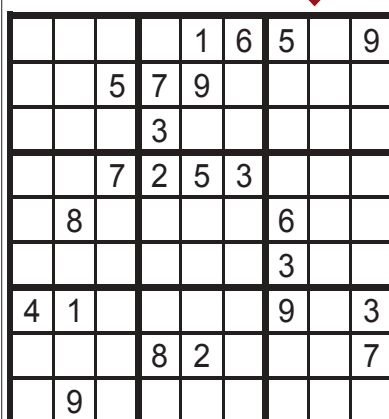
Pionowo

- 1) pożywienie wieloryba
- 2) fatamorgana, majak
- 3) stolica Egiptu
- 4) np. internetowe
- 5) szkocki wzór
- 9) pierwsze na płycie
- 10) np. lodowcowa

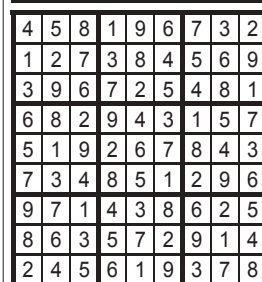
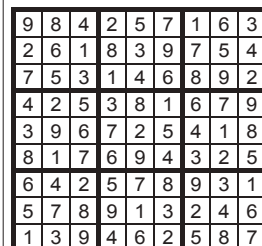
- 11) 2,54 cm
- 12) liściasty lub iglasty
- 15) poważanie, szacunek
- 16) piosenka żeglarska
- 17) z Moskwą i Kamczatką
- 18) wiatr od morza
- 19) lalka, manekin



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
6/07/2022
gpcodziennie.pl [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


NIEMIECKIE SKWERY WE WROCŁAWIU KONTROWERSYJNE UCHWAŁY RADNYCH

Czy Wrocław nie ma polskich bohaterów?

Przy zbiegu ulic Gazowej i Złotostockiej powstanie skwer niemieckiego architekta Hansa Thomasa | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Podczas czerwcowej sesji Rady Miasta wrocławscy radni podjęli uchwały, w efekcie których już wkrótce na osiedlu Tarnogaj pojawią się dwa skwery nazwane imionami niemieckich architektów z okresu międzywojennego.

Janusz Gajdamowicz

Takie działanie wpisuje się w politykę, jaką przyjął poprzedni prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, i trwa od lat – mówi nam Piotr Maryński, radny klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Mamy tutaj ewidentny przykład Hali Stulecia, która przecież wybudowana była z okazji rocznicy bitwy pod Lipskiem w 1813 r., gdzie po zwycięstwie Prus nad wojskami Napoleona Polska na całe lata straciła szansę na odzyskanie niepodległości. W tej bitwie zginął też gen. Józef Poniatowski, który bił się o powrót naszego państwa na mapy świata. Przecież my dzisiaj czcimy poprzez używanie tej nazwy – niemal każdego dnia – wydarzenia dla Polaków bardzo bolesne. Nowe nazwy skwerów na Tarnogaju to dalszy ciąg tej polityki i trzeba głośno zapytać: czy my nie mamy naszych polskich architektów czy innych zasłużonych mieszkańców, których pamięć powinniśmy tam uczcić? – mówi Piotr Maryński.

\\ Miasto było wielokrotnie rujnowane i odbudowywane, jesteśmy w takim, a nie innym miejscu, była tu Polska, później Czechy, rządili też Habsburgowie i wreszcie Prusy, po których siłą rzeczy zostało najwięcej materialnych śladów. To nie znaczy, że mamy je jakoś specjalnie hołubić \\

Przypominamy, że Rada Osiedla Tarnogaj zawnioskowała, by skwer u zbiegu ulic Kamienneckiej, Złotostockiej i Gazowej nosił nazwę imienia Paula Schreibera, a skwer u zbiegu ulic Złotostockiej, Ząbkowickiej i Gazowej nazwać imieniem Hansa Thomasa. W uzasadnieniu napisano, że obydwa modernści wywarli znaczący wpływ na architekturę osiedla Tarnogaj oraz że mieszkańcy tłumnie poparli projekt upa-

miętnienia architektonicznej spuścizny Tarnogaju.

– Chciałbym przypomnieć, że Wrocław przecież wpisuje się w 1000-letnią historię naszego państwa, tutaj powstało jedno z trzech pierwszych biskupstw ustanowionych w czasach panowania króla Bolesława Chrobrego, a tłumaczenie, że większość zabytków w mieście pochodzi z czasów niemieckich, i gloryfikowanie ich twórców, do końca mnie nie przekonuje. Miasto było wielokrotnie rujnowane i odbudowywane, jesteśmy w takim, a nie innym miejscu, była tu Polska, później Czechy, rządili też Habsburgowie i wreszcie Prusy, po których siłą rzeczy zostało najwięcej materialnych śladów. To nie znaczy, że mamy je jakoś specjalnie hołubić, a dzisiejsza sytuacja na Ukrainie powinna być dla nas przestrogą, bo pokazuje, jak łatwo można podważyć przynależność pewnych regionów do niepodległych i wolnych państw – konkluduje radny Piotr Maryński.

Do tematu wkrótce powrócimy.

DLA UCHODźCÓW

Letnie półkolonie

2 mln zł z UNICEF-u otrzymał w tym roku Wrocław na organizację wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży uchodźczej z Ukrainy. Celem projektu jest integracja z uczniami wrocławskimi. Letnie półkolonie organizowane są w 23 szkołach prowadzonych przez gminę Wrocław. Biorą w nich udział zarówno dzieci uchodźców, jak i wrocławscy uczniowie. Dla uczestników letniego wypoczynku przygotowano m.in.: zajęcia plastyczne, muzyczne, sportowo-rekreacyjne. Organizowane są także wyjścia poza placówkę: do zoo, teatru czy innych centrów

rozrywki, które pozwolą na jeszcze głębsze poznanie Wrocławia. W planach są też wycieczki poza miasto. – Zależy nam, by dzieci uchodźców poznawały swoich wrocławskich rówieśników oraz nasze miasto. Pamiętajmy, że te osoby znalazły się w nowym miejscu i wśród nowych ludzi. Dlatego wszelkie działania ułatwiające i wspierające ich integrację są niezwykle istotne – mówi Monika Dubec z Wydziału Komunikacji Społecznej UM we Wrocławiu.

W trakcie półkolonii nie brakuje też zajęć z języka polskiego. Przy czym dużym wsparciem dla dzieci są asystenci wielokulturowi ze znajomością języka ukraińskiego.

(jw/UMW)





REGION DOTKNIĘTY SUSZĄ

DOLNY ŚLĄSK Obecnie susza występuje w 1689 gminach w Polsce, czyli w 68 proc. Procent gruntów rolnych objętych suszą to 26 proc. Wysoko na liście znajdują się gminy województwa dolnośląskiego. Ostatnie największe susze odnotowywano w Polsce w latach: 2006, 2015, 2018 i 2019. Susza występowała wtedy na obszarze 80–90 proc. gmin. Jak na razie tegoroczną suszą eksperci określają jako przeciętną.

foto: Pixabay/d

16 DOLNOŚLĄSKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

Rekordowa liczba ochotników

W pierwszą sobotę lipca bramę koszar 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej przekroczyło 150 ochotników. To rekordowe powołanie w dolnośląskiej brygadzie!

Anna Majowicz

Choć różni ich wiek, wszyscy mają jeden cel – służyć ojczyźnie, dbając jednocześnie o bezpieczeństwo i dobro lokalnej społeczności – podkreśla mjr Renata Mycio, oficer prasowy 16 DBOT. Dolnośląska Brygada od 2 lipca br. wzmocniona została przez 57 19-latków i siedmiu 18-latków. Najstarszy powołany ma 52 lata. Wśród ochotników są m.in.: dr nauk prawnych, stomatolog, dziennikarz, architekt, nauczyciel czy technik weterynarii. Bo chociaż na co dzień terytorialsi wykonują różne zawody, to łączą ich jedno – wiara w te same wartości: Bóg, honor, ojczyzna. Zakładając oliwkowy beret, przyjmują tradycje przodków, żołnierzy Armii Krajowej.

Dolnośląscy ochotnicy swoją służbę rozpoczęli o godz. 7, meldując się z kartą powołania w jednostce wojskowej.

Poznali dowódców i rozpoczęli cykl czynności związanych z zaewidencjonowaniem, umundurowaniem i przygotowaniem do pełnienia zadań żołnierza Wojska Polskiego w szeregach 16 DBOT. Ponadto każdy z nich spotkał się z lekarzem i psychologiem. Ochotnicy mogli również skorzystać z wojskowego fryzjera, który cieszy się dużym zainteresowaniem zwłaszcza wśród młodych mężczyzn. Ścięcie na języka dla wielu z nich jest elementem absolutnie obowiązkowym i idealnie pasującym do oliwkowego beretu. Kolejną część to umundurowanie i wyposażenie żołnierza w elementy przeznaczone do działań taktycznych. Są to: plecaki, kamizelki kuloodporne, hełmy, broń, ochraniacze na kolana i łokcie, buty, rękawice, karimata i wiele innych – relacjonuje mjr Mycio.

Ponieważ powołanie odbywa się podczas wakacji, wśród ochotników jest aż 60 uczniów

\\ Kandydaci, którzy chcą wstąpić w szeregi 16 DBOT, mogą zgłaszać swoje kandydatury przez portal rekrutacyjny www.zostanzolnierzem.pl lub w najbliższej wojskowej komendzie uzupełnień. O przyjęcie w szeregi terytorialsów mogą ubiegać się rezerwiści, a także te osoby, które do tej pory nie pełniły żadnej formy służby wojskowej \\

dolnośląskich szkół średnich. Jak wskazuje oficer prasowy 16 DBOT, wielu z nich przyznało, że na te wakacje spędzone w mundurze czekali wiele miesięcy. – Przed nimi 16 dni wyczerpującego szkolenia wojskowego. Pierwszy dzień służby, już na obiektach poligonowych, to radykalna zmiana przyzwyczajęń. Zajęcia sportowe i sprawdzienie przez instruktorów sprawności fizycznej są realizowane od pierwszego dnia. Każdy żołnierz musi wykazać się dobrą kondycją – ocenia mjr Renata Mycio.

Podczas szkolenia na poligonie terytorialsi poznają zasady oddawania ognia do różnych celów, uczą się bezpiecznego posługiwania karabinkiem MSBS Grot, a także poznają elementy taktyki działania żołnierza na polu walki oraz intensywnie szkolą się z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Pod koniec szkolenia podstawowego żołnierzy czeka egzamin



Dolnośląska Brygada od 2 lipca br. została wzmocniona

min, czyli tzw. pętla taktyczna, oraz przysięga wojskowa, którą 17 lipca br. na placu Wolności we Wrocławiu złożą na Sztandar 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Przypominamy, że kandydaci, którzy chcą wstąpić w szeregi 16 DBOT, mogą zgłaszać swoje

KARPACZ



We wrześniu XXXI Forum Ekonomiczne

Hasłem tegorocznego Forum jest „Europa w obliczu nowych wyzwań”. Konferencja będzie się koncentrować na gospodarczych, politycznych i społecznych skutkach wojny na Ukrainie. Spotkania potrwają od 6 do 8 września.

Wśród ścieżek programowych wydarzenia w Karpaczu znajdują się m.in.: Europa i świat, polityka międzynarodowa czy bezpieczeństwo. Podobnie jak w latach poprzednich zaplanowano między innymi Forum Ukraińskie oraz Forum Idei.

Spodziewanych jest blisko 4,5 tys. uczestników z Europy, Azji Centralnej czy USA. Wezmą oni udział w 20 ścieżkach programowych wokół takich tematów, jak: biznes i zarządzanie, bezpieczeństwo, eksport, ochrona zdrowia, innowacje, energetyka, media i komunika-

cja, polityka międzynarodowa, zrównoważony rozwój. Wśród ważnych tematów będzie także dyskusja o służbie zdrowia w okresie popandemicznym w ramach ścieżki Forum Ochrony Zdrowia. Organizatorem Forum Ekonomicznego jest Instytut Studiów Wschodnich. Główni partnerzy to: województwo dolnośląskie, miasto Wrocław oraz miasto gospodarz Karpacz, Port Lotniczy Wrocław oraz Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej.

(jw/UMD)

WORLD BRIDGE SERIES WROCLAW 2022

Światowe zmagania brydżystów

Na placu pod Iglicą przed Halą Stulecia odbyła się oficjalna konferencja prasowa zapowiadająca otwarte mistrzostwa świata w brydżu sportowym – World Bridge Series Wrocław 2022, które odbędą się między 19 sierpnia a 3 września.



Zmagania brydżystów odbędą się w Hali Stulecia | fot. Janusz WOlniak/Gazeta Polska

Okazją do spotkania z przedstawicielami wrocławskich mediów był przyjazd do Polski prezydenta Światowej Federacji Brydża Gianarrigo Rony. – Wiadomo, że wszyscy wychodzimy z dwuletniego niebytu. Także nasz sport spowity był w tym czasie mgłą, ale teraz nadrabiamy zaległości. Czasu niestety są nadal niepewne, gdy jednak nasi przyjaciele z Polskiego Związku Brydża

Sportowego zaproponowali nam organizację jednej z najważniejszych dla nas imprez, nie wahaliśmy się ani przez moment. Wrocław i Hala Stulecia wielokrotnie pokazały już – zwłaszcza podczas naszej brydżowej olimpiady, czyli World Bridge Games 2016 – że są idealnym miejscem do rozgrywania największych turniejów. Wiem, że w tym przepięknym mieście wszyscy to

doskonale rozumieją. Już dziś, półtora miesiąca przed imprezą, mamy potwierdzenia startu zawodników z ponad 60 krajów. Przyjadą też dziennikarze czy osoby towarzyszące i działacze, bo w czasie turnieju odbędzie się także kongres naszej federacji. Jestem pewien, że otwarte mistrzostwa świata we Wrocławiu zakończą się pełnym sukcesem – mówił nasz gość z Włoch.

– Dziękujemy za zaufanie władzom światowego brydża, ale przede wszystkim jesteśmy ogromnie wdzięczni władzom Wrocławia i województwa dolnośląskiego za pełne wsparcie naszej idei. Także to jak najbardziej wymierne – finansowe, bez którego impreza po prostu nie mogłaby się odbyć – powiedział prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego Marek Michałowski.

(jw/UMW)



MAJĄ WŁASNEGO PATRONA

POLKOWICE \ Męczennik św. Sebastian został patronem Polkowic. Uchwałę w tej sprawie podjął na sesji lokalny samorząd. Odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą o wydarzeniu. Odczytano też list gratulacyjny marszałek Sejmu Elżbiety Witek.

fot. mat. pras./d



SPRAWDZALI NIESTRZEŻONE KĄPIELISKA

POLICJA \ Jeleniogórcy policjanci w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, a zwłaszcza dzieci i młodzieży korzystających z rekreacji wodnej, przeprowadzili kontrole niestrzeżonych zbiorników, gdzie obowiązuje całkowity zakaz kąpieli.

fot. Policja/d



na przez 150 ochotników | fot. Janusz WOlniak/Gazeta Polska

kandydatury przez portal rekrutacyjny www.zostanzolnierzem.pl lub w najbliższej wojсковей komendzie uzupełnień. O przyjęcie w szeregi terytorialsów mogą ubiegać się rezerwisci, a także te osoby, które do tej pory nie pełniły żadnej formy służby wojskowej. Dzięki temu,

że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy, służba w WOT daje możliwość pogodzenia życia rodzinnego i zawodowego ze służbą ojczyźnie. Misją WOT jest obrona i wspieranie lokalnej społeczności. W czasie pokoju zadaniem formacji jest m.in. prze-

ciwdziałanie i zwalczanie skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenie działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny terytorialsi będą wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią będą siłą wiodącą.

KONKURS SZKŁA IM. HORBOWEGO

Promocja artystów

W Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze przedstawiono szczegóły niezwykłego wydarzenia, jakim jest Międzynarodowy Konkurs Szkła im. Horbowego. W spotkaniu uczestniczył marszałek Cezary Przybylski.



Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego | fot. Janusz WOlniak/Gazeta Polska

Chcemy dać możliwość artystom z Polski, ale i z zagranicy zaprezentowania swojego potencjału i dalszego rozwoju. Na laureatów czeka nie tylko nagroda pieniężna, ale również udział w warsztatach, sympozjach oraz sty-

pendium. W Muzeum Karkonoskim otwarta została również wystawa „W kręgu profesora Zbigniewa Horbowego”, na której można podziwiać dzieła tego wybitnego artysty oraz najważniejszych polskich designerów

tworzących w latach 60. 70. 80. XX w. Serdecznie zachęcam do odwiedzenia Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Idea konkursu powstała z inicjatywy Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu przy współpracy Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze i Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu. Wydarzenie będzie promować szkło artystyczne i twórczość z nim związaną jako dyscypliny o szczególnym znaczeniu dla tradycji Wrocławia i całego Dolnego Śląska.

Konkurs jest skierowany do twórców pełnoletnich z Polski i zagranicy. Organizatorzy przewidują nagrody dla laureatów konkursu. Wystawa konkursowa odbędzie się w Galerii Geppart Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu oraz w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze w 2023 r. Wydany zostanie także katalog z pracami laureatów.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

..... (jw/UMD)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Relacje sztuki i ludzkiego doświadczenia



fot. mat. pras./d

Spotkanie z Emilią Jeziorowską połączone z oprowadzaniem tematycznym po wystawie Justyny Adamczyk odbędzie się w Galerii OP ENHEIM. Jeziorowska opowie o połączeniach, jakie dostrzec możemy między obiektami sztuki a doświadczanymi przez nas emocjami. Będzie to wyjątkowe, bo wieczorne oprowadzanie przy świecach, gdzie poza dziełami Justyny Adamczyk poznamy owiane grozą historie zaczerpnięte z ikonografii sztuki dawnej. Dzieła Justyny Adamczyk, które prezentowane są na wystawie pt. „Przeszłość nie przemija, bo wiecznie jest tworzona na nowo”, staną się tym razem pretekstem do namysłu nad wyjątkową relacją sztuki i indywidualnego, ludzkiego doświadczenia. Podczas wieczornego oprowadzania wspólnie zastanowimy się nad ukrytymi w sztuce Justyny Adamczyk symbolami i odniesie-

niami do tradycji ikonograficznych. Zadamy pytania o to, czy dzieło sztuki można traktować jako symbol traumy i czy możemy mówić o wizualizacji oraz przedstawieniach traumy w sztuce dawnej. Czy na przestrzeni lat zmieniały się artystyczne reprezentacje cierpienia i bólu, szczególnie jeśli spojrzymy na nie w kontekście rozwoju psychologii oraz przekształceń praktyk kulturowych związanych z ciałem i cielesnością?

Te i inne kwestie omówione zostaną na przykładach choćby w barokowej tradycji tworzenia portretów trumiennych czy przywołanego męczeństwa św. Łucji. Postaramy się zbadać, czy warta w dziełach Justyny Adamczyk opowieść o bólu wpisuje się w ciąg historycznych narracji o cierpieniu i udręce. Spacer ze św. Łucją, OP ENHEIM, Wrocław, 6 lipca, godz. 20. plac Solny 4

MUZEUM PAPIERNICTWA

Wyjątkowe banknoty z 1794 r.



fot. mat. pras./d

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju zbiera banknoty z 1794 r. Kolekcja jest już prawie kompletna. Do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju trafi wyjątkowe 500 zł z insurekcji kościuszkowskiej z 1794 r. Tym samym dusznicki młyn pozyskał już niemal całą kolekcję banknotów z tego okresu. Brakuje jeszcze złotych. Jak powiedziała Izabela Mieczkowska z Działu Promocji i Wy-

dawnictw, to jeden z najrzadziej spotykanych banknotów, a z całego nakładu emisji insurekcji kościuszkowskiej zachowały się pojedyncze sztuki. Bilet skarbowy 500 zł trafi do zbiorów muzeum w połowie lipca. Banknot będzie można zobaczyć na stałej wystawie „Polski pieniądz papierowy”. Zakup dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



CZTERY SPARINGI ŚLĘZY

PIŁKA NOŻNA \ Od poniedziałku do nowego sezonu przygotowują się piłkarze trzecioligowej Ślęzy Wrocław. Podczas letniego okresu przygotowawczego 1KS w meczach kontrolnych planuje zmierzyć się ze Śląskiem II Wrocław (9 lipca), Polonią Nysa (16 lipca w Obornikach Śląskich), Miedzią II Legnica (23 lipca w Legnicy) i Pogonią II Szczecin (30 lipca prawdopodobnie w Legnicy).

foto: Slezawroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Jerónimo Cacciabue wzmocnia Miedź | fot. Miedzlegnica.eu/d

Coraz mocniejszy

Miedź solidnie wzmocnia się przed startem PKO BP Ekstraklasy. Kolejnym transferem zielono-niebiesko-czerwonych okazał się 24-letni argentyński środkowy pomocnik Jerónimo Cacciabue, który przyszedł do klubu na zasadzie rocznego wypożyczenia z opcją pierwokupu.

Paweł Sasiela

Utalentowany Argentyńczyk w przeszłości znajdował się w kręgu zainteresowania kadry olimpijskiej swojego kraju, jednak z powodu urazu nie doczekał się debiutu w narodowych barwach. Pomocnik posiada także włoski paszport. Od początku profesjonalnej kariery związany był z Club Atlético Newell's Old Boys. Z tym zespołem w przeszłości związani byli m.in. Diego Maradona czy Lionel Messi.

– To taka bardzo mobilna szóstka-ósemka, środkowy, defensywny pomocnik. Posiada styl gry podobny do Damiana Tronta, a szukaliśmy właśnie piłkarza o zbliżonej charakterystyce. Grał regularnie w bardzo mocnej lidze. Jest niezwykle kreatywny, a w dodatku bardzo intensywnie pracuje na boisku. Takiego piłkarza szukaliśmy. Bardzo liczymy na jego ogranie na wysokim poziomie – charakteryzuje argentyńskiego gracza Wojciech Łobodziński, szkoleniowiec Miedzi.

Cacciabue w argentyńskiej elicie rozegrał 72 mecze, w których zdobył sześć bramek i zanotował dwie asysty. Ponadto na koncie ma siedem występów i dwie asysty w krajowych rozgrywkach pucharowych i trzy mecze w rozgrywkach międzynarodowych Copa Sudamericana. Po przejściu badań medycznych i związaniu się

z Miedzią umową udał się do drużyny przebywającej na obozie przygotowawczym w Wałbrzychu. Na zgrupowanie oprócz Argentyńczyka pojechało 25 piłkarzy, w tym aż siedmiu młodzieżowców. W kadrze zespołu pojawił się również reprezentant Polski do lat 17 Dawid Drachal z Escoli Varsovia. Z klubem żegna się natomiast 27-letni boczny defensor Piotr Azikiewicz, który rozwiązał kontrakt z Miedzią za porozumieniem stron. W pierwszym zespole legniczanie rozegrał 18 oficjalnych spotkań. Zgrupowanie pod Chełmcem zwieńczy wyjazdowa towarzyska potyczka z czeskim Slovanem Liberec.

– Chcemy maksymalnie wykorzystać czas spędzany wspólnie na zgrupowaniu. Czekamy na dużo spotkań, odpraw, pracy indywidualnej, rozmów i taktyki. W środku tygodnia mamy zaplanowaną wspólną uroczystą kolację, podczas której przywitamy nowych zawodników. Nie chciałbym zdradzać szczegółów dotyczących meczu ze Slovanem. Oczywiście będzie to już końcowy etap przygotowań. Będziemy szykować się do meczu ligowego, więc nie da się ukryć, że większość zawodników, którzy wystąpią w tym spotkaniu, zagra z Radomiakiem – zaznacza opiekun zielono-niebiesko-czerwonych.

PIŁKA NOŻNA

Pakulski z nowym kontraktem

23-letni pomocnik Dawid Pakulski związał się z KGHM Zagłębiem Lubin nowym kontraktem, ważnym do końca sezonu 2022/2023. Wychowanek Górnika Wałbrzych z dwukrotnymi mistrzami kraju związany jest od 2011 r., z półroczną przerwą na wypożyczenie do Motoru Lublin w rundzie wiosennej sezonu 2020/2021. W seniorskim futbolu zadebiutował wiosną 2016 r. w przegranym 0:1 meczu trzecioligowych wówczas rezerw lubińskiego klubu z Lechią Dzierżoniów. Debiut w pierwszym zespole KGHM Zagłębia zanotował natomiast pod koniec listopada 2017 r. w przegranym 0:2 pucharowym meczu z Koroną Kielce. W lutym następnego roku zadebiutował już w piłkarskiej elicie w bezbramkowo zremisowanym starciu z Arką Gdynia. Łącznie w najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpił w 38 spotkaniach, zdobywając dwa gole. Do tego dołożył cztery mecze i bramkę w pierwszym zespole lubinian w Pucharze Polski.

Świder rozstaje się z Górnikiem

Z Górnikiem Polkowice pożegnał się Marek Świder. Szkoleniowiec w ubiegłym sezonie w sztabie Pawła Barylskiego pełnił funkcję asystenta trenera, odpowiadając za przygotowanie motoryczne. Następnie współpracował też z Szymonem Szydełko.

SIATKÓWKA



Oskar Piernik dalej w Gwardii

Wychowanek wrocławskiego klubu Gwardii na sezon 2022/2023. Dla utalentowanego 18-letniego środkowego będą to trzecie rozgrywki w seniorskim zespole drużyny ze stolicy Dolnego Śląska.

Mierzący 201 cm wzrostu siatkarz w dwóch poprzednich kampaniach na poziomie Tauron 1. Ligi wystąpił w 10 setach w sześciu spotkaniach, zdobywając 5 pkt (cztery z ataku i jeden po bloku). – Poprzednie sezony dały mi doświadczenie oraz dużo umiejętności, dlatego nie zastanawiałem się długo nad podjęciem decyzji. Czuję, że we Wrocławiu się rozwijam. Moim celem na nadchodzące rozgrywki jest pokazanie, czego dotychczas się nauczyłem, oraz dalsze nabywanie doświadczenia i umiejętności – powiedział cytowany przez klubowy portal Oskar Piernik, który oprócz krótkich zmian zadaniowych w pierwszoligowym zespole wspierał również drużynę juniorów w drodze po brązowy medal mistrzostw Polski.

– Oskar jest bardzo ważnym elementem zarówno grup młodzieżowych, jak i pierwszoligowego zespołu. Nie bez powodu już trzeci sezon związany jest z pierwszoligową drużyną – widzimy w nim potencjał i mocno dopingujemy – życzę mu i trzymam kciuki, aby miał jak największą szansę ogrywania się w meczach seniorskiej Gwardii – powiedział Mateusz Adamiak, dyrektor Chemeko-System Gwardii Wrocław Academy.

foto: Gwardiawroclaw.pl/d

(ps)

Środa
6/07/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SIEDLCE BURZA PO SŁOWACH ANDRZEJA SITNIKA

Prezydent sieje wiatr

Prezydent Siedlec stwierdził w trakcie wywiadu, że brak udzielenia wotum to prawo „bandyckiej i totalnej” opozycji
| fot. Przemysław Piątkowski/PAP

Prezydent Siedlec Andrzej Sitnik w wywiadzie dla Katolickiego Radia Podlasie nazwał opozycję „totalną i bandycką”. – Prezydent wszystkich obraża, bo nie jest to atak jedynie na PiS. Mówił, że jego bezpartyjność będzie pomagać w zdobywaniu środków na rozwój miasta. Na razie rosną jedynie długi Siedlec. Skłócony ze wszystkimi nie poprawi tej sytuacji – mówi Maciej Nowak, wiceprzewodniczący rady miasta i radny PiS.

Jarosław Molga

Rozmowa w Katolickim Radiu Podlasie dotyczyła przede wszystkim nieudzielenia przez radnych absolutorium i wotum zaufania prezydentowi Andrzejowi Sitnikowi kolejny rok z rzędu. Prezydent Siedlec stwierdził w trakcie wywiadu, że brak udzielenia wotum to prawo „bandyckiej i totalnej” opozycji (są w niej radni Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej). Mówił także, że nie jest prawdą, jakoby zwiększał zadłużenie miasta, ponieważ więcej oddał, niż pożyczył.

Po słowach prezydenta w Siedlcach wybuchła burza, a radni zaczęli konkretnie uzasadniać, dlaczego nie udzielili Andrzejowi Sitnikowi wotum zaufania, a także że prezydent na-

ciaga fakty dotyczące finansów miasta. – Fakty są takie, że zadłużenie miasta rośnie. Regionalna Izba Obrachunkowa podaje dokładnie, że jest to 376 mln zł. W 2019 r. było to 320 mln. Co ciekawe, na sesji absolutorijnej do budżetu wpisano 13 mln z kolejnej transzy obligacji, a więc znów zaciągamy długi, bo przecież nie tak dawno miasto emitowało obligacje. Tym razem termin spłaty tych nowych zobowiązań to 2039 r. To nic innego jak rolowanie długu, a nie rozwiązywanie sytuacji finansowej miasta – mówi „Dodatkowi” Maciej Nowak, wiceprzewodniczący rady miasta (PiS).

Nowak podkreśla, że obecna sytuacja całkowicie przeczy temu, co zapowiadał Sitnik, idąc do wyborów. – Twierdził, że jego bezpartyjność będzie atutem, bo będzie mógł rozma-

wiać ze wszystkimi. Tymczasem ze wszystkimi jest skłócony. Nie potrafi zdobywać środków zewnętrznych na rozwój Siedlec. I nie jest tak, że to „władza PiS” ich nie daje. Czy Henryk Brodowski, wójt gminy Siedlce, jest z PiS? Czy wójt Karczewa jest z PiS? Nie, ale potrafia przygotowywać projekty i pozyskiwać środki. Kiedy poprzednik Sitnika, prezydent Kudelski, pełnił swoją funkcję, rządziła Platforma, a jednak potrafił się porozumieć. Andrzej Sitnik nie potrafi, obraża radnych, bo nie chodzi tylko o PiS. Nawet z jego zaplecza, czyli stowarzyszenia STS, odchodzą ludzie. Obraża także samorządowców z terenów sąsiadujących z miastem, a z którymi np. przy inwestycjach w składowisko odpadów Siedlce muszą współpracować – mówi Maciej Nowak.

Andrzej Sitnik w kampanii twierdził, że jego bezpartyjność będzie atutem, bo będzie mógł rozmawiać ze wszystkimi. Tymczasem ze wszystkimi jest skłócony – mówi Maciej Nowak, radny Siedlec

WYNIKI MATUR

0 dwa procent lepiej

Na Mazowszu egzaminy zdało 82 proc. abiturientów. To wynik lepszy o 2 pkt proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. W regionie do egzaminu podeszło 43 tys. uczniów. Najwyższa zdawalność, jeśli chodzi o powiaty, jest w Warszawie.

W skali kraju egzamin maturalny z języka polskiego zdało 95 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych, egzamin z matematyki zdało 82 proc. ab-

solwentów, a z języka angielskiego – 94 proc.

W przypadku egzaminów obowiązkowych, żeby zdać, trzeba było zdobyć co najmniej 30 proc. możliwych do zdobycia punktów. W przypadku przedmiotu dodatkowego nie było progu zdawalności.

Wyniki matur 2022 można sprawdzić online w ogólnopolskim systemie informatycznym ZIU – stworzonym na zlecenie resortu edukacji, pozwalającym sprawdzać wyniki egzaminów państwowych – maturzyści muszą zalogować się do systemu za pomocą loginu i hasła, które otrzymali od dyrektorów szkół.

BEZPIECZEŃSTWO

Oszuści w akcji

Uwaga na telefonicznych oszustów – ostrzega siedlecka policja. W ciągu ostatnich kilku dni dwie osoby straciły swoje oszczędności. Łącznie to ponad 200 tys. zł.

83-latek stracił ponad 150 tys. przez fałszywego pracownika banku, który obiecywał zyski dzięki inwestycjom. Polecił starszemu panu zainstalowanie oprogramowania, dzięki któremu mógł przejąć dostęp do jego telefonu i komputera. Wykorzystując dostęp do kont i haseł, pozbawił 83-latkę wszystkich oszczędności.

Druga ofiara, 53-latkę, oddała ponad 50 tys. po telefonie od rzekomej znajomej, która niby

zapłakana prosiła o pilną pożyczkę, ponieważ jej mąż jest sprawcą wypadku i sprawę trzeba natychmiast załatwić. Pieniądze w mieszkaniu poszkodowanej odebrała kobieta przysłana przez „znajomą”. Po kilku godzinach 53-latkę zadzwoniła do swojej prawdziwej znajomej. Okazało się, że ta absolutnie nie dzwoniła do niej, a jej mąż nie miał żadnego wypadku.

Policjanci apelują o ostrożność, a każdy podejrzany telefon z prośbą lub żądaniem pieniędzy należy traktować jako potencjalną próbę oszustwa. Podobnie, gdy przez telefon padają pozornie niezwykle korzystne propozycje finansowe obarczone warunkiem instalowania oprogramowania, podawania numerów kont itp.

(oprac. jm)



BIMBER I PAPIEROSY

AKCJA KAS \ Funkcjonariusze Mazowieckiej Krajowej Administracji Skarbowej i Centralnego Biura Śledczego Policji na polecenie lubelskiego wydziału Prokuratury Krajowej zatrzymali 13 osób w śledztwie dotyczącym grupy produkującej nielegalne papierosy. Zabezpieczono m.in. ponad 2 t tytoniu, ponad 7 tys. sztuk papierosów i 70 l bimbbru. Akcję przeprowadzono w 10 miejscowościach.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Piękno zasłonięte i ginące

Przechodzący pod wiaduktami kolejowymi linii średnicowej nad ul. Solec na ogół nie spoglądają w górę. Zwykle nie wiedzą, że za powojennym wiaduktem wybudowanym w 1963 r. znajduje się wiadukt ukończony w 1924 r., ozdobiony monumentalnymi portalami wieńczącymi przejścia dla pieszych. Odstęp pomiędzy wiaduktami jest na tyle wąski, że portale trudno zauważyć, jeżeli nie wie się o ich istnieniu. Stan obu portali jest katastrofalny.

Janusz Sujecki

Warszawskie dzieła jednego z najwybitniejszych architektów międzywojnia, Pawła Wędziagolskiego (1883–1929), nie mają szczęścia. 14 kwietnia br. („Codzienna” nr 73) pisałem o dotkliwym oszpeceniu zaprojektowanego przez Wędziagolskiego gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Banacha 2. Nad portalem wejścia głównego budynku zainstalowano ciężką, toporną konstrukcję zadaszenia, zasłaniającą część portalu i znajdującą się nad nim łacińską sentencję. Druga realizacja tego architekta: wystrój wiaduktu kolejowego linii średnicowej nad ul. Solec, została niemal całkowicie zasłonięta przez dobudowany po wojnie wiadukt dla drugiej pary torów. Projekt połączenia kolei Warsza-

wy lewobrzeżnej i prawobrzeżnej powstał jeszcze w XIX w., lecz nie został zrealizowany.

W lipcu 1919 r. Sejm podjął uchwałę o budowie kolejowej linii średnicowej. Pierwotnie miała być to linia czterotorowa, jednak przed wojną z przyczyn ekonomicznych zrealizowano ją jako dwutorową. Budowa rozpoczęła się w 1921 r. Jeden z wiaduktów linii średnicowej przebiegający nad ul. Solec wzniesiono w 1924 r. Współautorem (lub autorem – sprawa nie jest do końca jasna) projektu był Paweł Wędziagolski, reprezentujący – jako architekt – nurt akademickiego klasycyzmu, nawiązującego twórczo do epoki antyku. W filarze i przyczółku żelbetowego wiaduktu po obu stronach ul. Solec Wędziagolski zaprojektował monumentalne portale wykonane z białego piaskowca, wieńczące przejścia dla pieszych. Autorzy karty ewi-

\\ Stowarzyszenie
Obrońcy Zabytków
Warszawy wystąpiło
z wnioskiem
o wpisanie wiaduktu
nad ul. Solec do
rejestru zabytków \\

dencyjnej zabytkowego wiaduktu, Jakub Andrzejewski i Jacek Wardęcki, określili je jako „historyzujące, łączące elementy renesansowe, manierystyczne i barokowe”. Każdy portal składa się z dwóch kolumn opartych na postumencie, wspierających trójkątny szczyt. Wystrój ukształtowała tylko południowa strona

wiaduktu, ponieważ od północy planowano drugi dwutorowy wiadukt przylegający do wzniesionego.

Linia średnicowa została otwarta 2 września 1933 r. Opisywany tu wiadukt nie był zburzony w okresie wojny. Niestety, w 1963 r. drugą parę torów poprowadzono od południowej strony. Nowy wiadukt niemal całkowicie zasłonił piękne portale. Widoczne są jedynie w wąskim odstępie między dwiema konstrukcjami. Stan techniczny portali jest fatalny: piaskowiec wymaga interwencyjnych działań konserwatorskich. W końcu czerwca br. Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy wystąpiło z wnioskiem o wpisanie wiaduktu nad ul. Solec do rejestru zabytków, popierając postulat wspomnianych wyżej autorów karty ewidencyjnej.



Wiadukt nad ul. Solec z portalem (zdjęcie z 1924 r.)

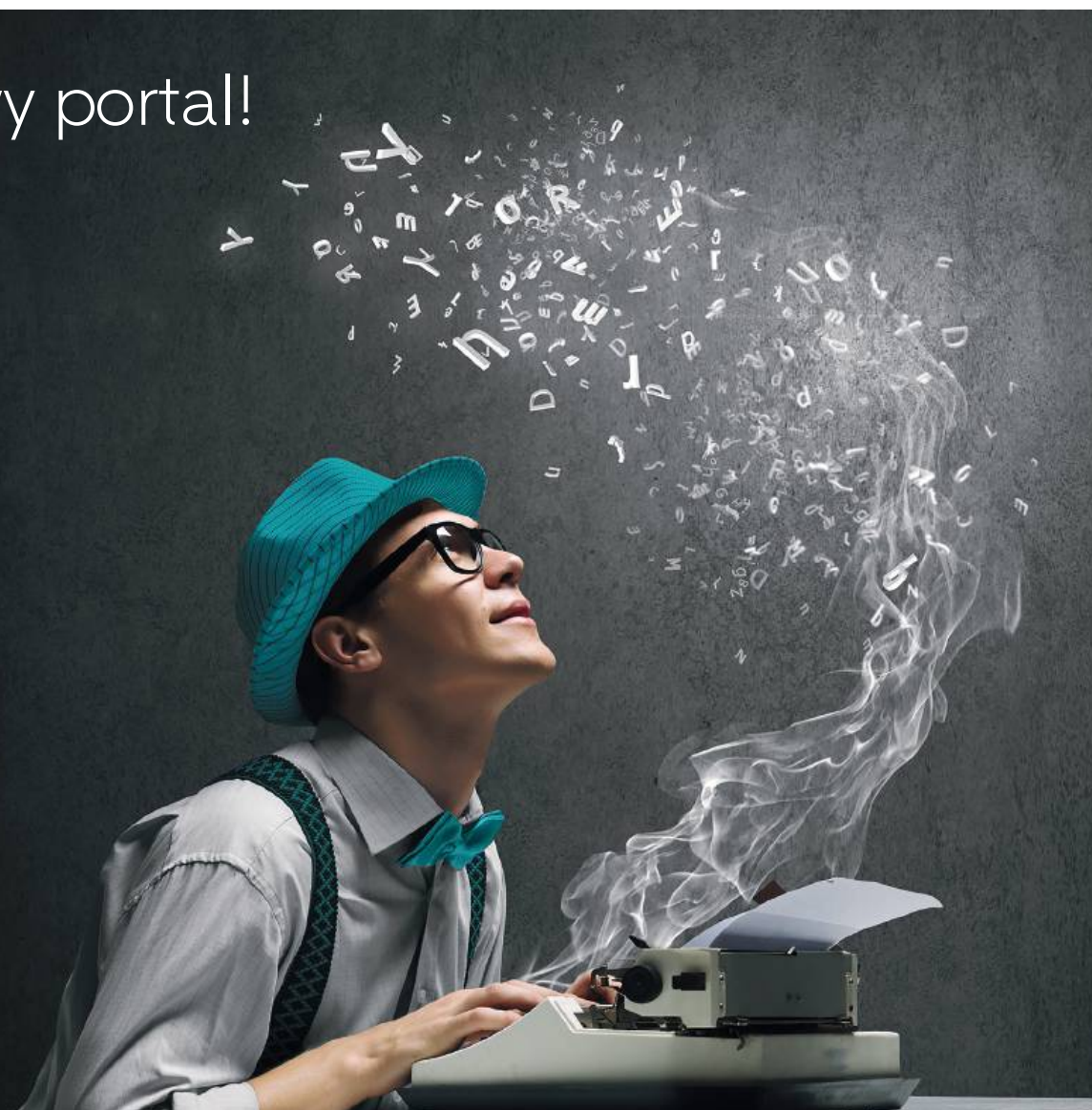
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





DUŻO BETONU NA PLACU

WARSZAWA \ Po przebudowie otwarto plac Pięciu Rogów. – Tam jest mnóstwo betonu. Zamiast zrobić jakiś trawnik, klomby, krzewy, wstawili drzewa do betonu. Wycięli mnóstwo drzew i nie posadzili żadnych – ocenia miejski aktywista Jan Śpiewak.

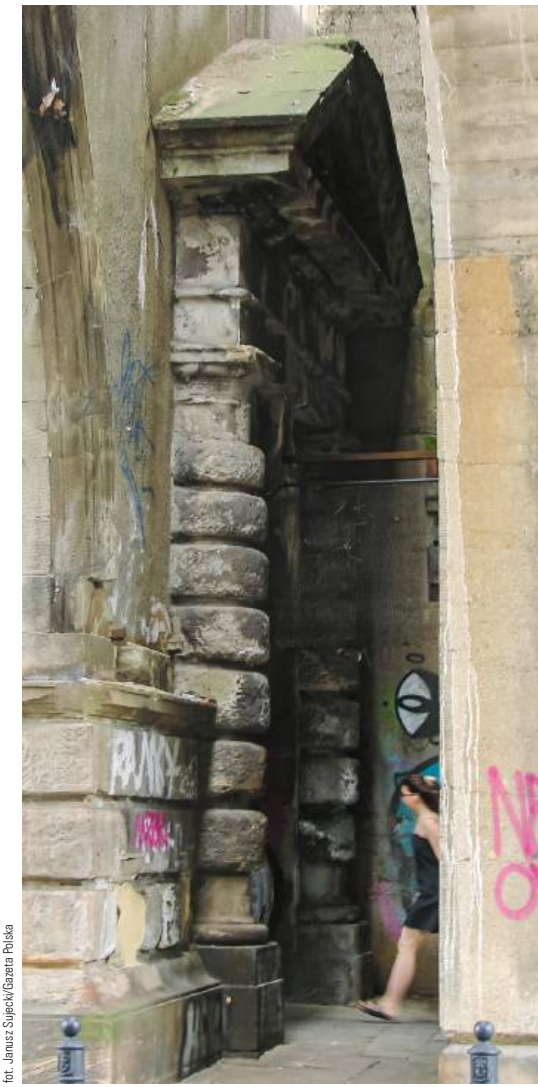
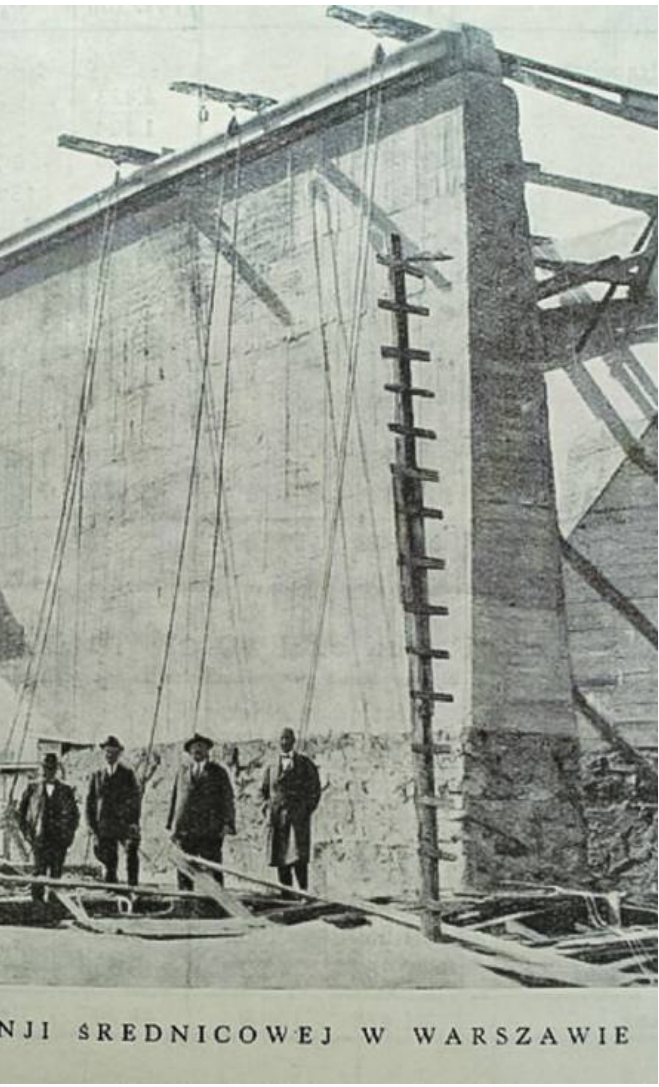
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



UTONAŁ W WILDZE

GARWOLIN \ W zatoczce rzeki Wilga utonął 81-letni mężczyzna. Najprawdopodobniej doszło do nieszczęśliwego wypadku. Od 1 kwietnia Komenda Główna Policji odnotowała 157 utonięć, na samym Mazowszu od początku wakacji utopiło się 14 osób.

fot. Pixabay/d



fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

oraz ten sam portal widoczny w odstępie między wiaduktami

Stan obecny

DROGI

Postępy prac na S7

Na zakończenie budowy tej drogi czeka wielu kierowców, wielu miało nadzieję, że może uda się, aby móc pojechać jej kolejnym odcinkiem wraz z początkiem wakacji. Może nie będzie to początek, a koniec wakacji, ale przynajmniej wiadomo już, kiedy do użytku powinien zostać oddany kolejny odcinek drogi S7 na odcinku od węzła Warszawa Lotnisko do węzła Lesznówola.

Koniec sierpnia to okres, w którym do użytku ma zostać oddany siedmiokilometrowy odcinek trasy S7 ze zjazdem na Ursynów i drogą wylotową z Warszawy. Jak podała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, na tzw. Puławskiej bis od węzła Warszawa Lotnisko do węzła Lesznówola zaawansowanie robót przekroczyło już 95 proc. Wiadomo, że gotowe są już wszystkie nawierzchnie jezdni, zaś na trasie głównej trwają prace wykończeniowe. Chodzi o montaż barier czy oznakowania pionowe, poziome, a także oświetlenie. Ponadto trwają prace przy budowie Obwodu Drogowego.

Jak dokładnie będzie wyglądał harmonogram oddawania drogi do użytku? Oddanie do ruchu ciągu głównego przewidziane jest na koniec sierpnia, zaś zakończenie wszystkich pozostałych robót zaplanowane zostało na październik.

**\\ Koniec sierpnia to termin, w którym do użytku ma zostać oddany siedmiokilometrowy odcinek trasy S7 ze zjazdem na Ursynów i drogą wylotową z Warszawy **

nik br. Niestety o ile z Warszawy uda się wyjechać już z końcem sierpnia dość sprawnie, o tyle za Warszawą na drugim odcinku Tarczyn – Lesznówola prace nie są aż tak zaawansowane. Tam wciąż trwają prace ziemne. Ich zaawansowanie oceniane jest na 35 proc. Jak zatem będzie wyglądał ruch w tej okolicy? „Do czasu oddania do użytku kolejnego odcinka S7 Lesznówola – Tarczyn Północ

ruch pojazdów z drogi ekspresowej S7 w kierunku Nadarzyną będzie odbywał się poprzez węzeł Lesznówola i drogą serwisową po zachodniej stronie drogi ekspresowej do ulicy Słonecznej. Ruch pojazdów w kierunku Piaseczna zostanie skierowany przez węzeł Lesznówola nowym przebiegiem DW721 do wybudowanego ronda Postępu oraz dalej ulicą Postępu do ulicy Słonecznej. Jednocześnie wjazd na drogę ekspresową z lokalnej sieci dróg będzie się odbywał wyłącznie ulicą Postępu” – przekazuje GDDKiA. Jak na razie mowa jest o tym, że zapewnienie przejezdności głównego ciągu powinno nastąpić jesienią br., chociaż może się okazać, że niekoniecznie do tego dojdzie, gdyż już teraz wykonawca wystąpił o przesunięcie terminu. Na razie nie znamy decyzji GDDKiA w tej sprawie.

(nkk)



fot. mat. pras./d

WYSTAWA

Jaka jest zależność miłości i wierności...

Miłość i wierność to dwa podstawowe hasła i ich rozumienie i związek, jaki ukazują prace przedstawione na wystawie zbiorowej prac Zwycięzców Quadriennale Betesda. Temat wystawy to „Miłość i wierność. Nie ma miłości bez wierności i wierności bez miłości”. Prace prezentowane są w Mt 5,14 będącym oddziałem Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie.

Na wystawie będzie można zobaczyć prace takich twórców, jak: Anastazja Burko-Dziemidziuk, Weronika Żurowska, Tomasz Bielański, Sylwia Walania-Telega, Monika Sawionek, Michał Bugzel, Krystian Lachor, Tymoteusz Macioszek, Joanna Błońska, Danuta Niklewicz, Jacek Maślankiewicz. Jak podkreślają organizatorzy wystawy, twórcy od stycznia br. do lipca mierzyli się w swoich pracowniach rozumieniem znaczenia takich słów, jak: wierność, niewierność, zdrada, słowność, dotrzymywanie słowa i obietnic, prawdziwa miłość. Jak czytamy w komunikacie organizatorów wystawy, inspiracją dla twórców były własne przeżycia, doświadczenia, osobiste historie życia, a także nauczanie św. Jana Pawła II na temat miłości i wierności. „Dziś cywilizacja śmierci proponuje wam między innymi tak zwaną »wolną miłość«. Dochodzi w tym wypaczeniu miłości do profanacji jednej z najbardziej drogich i świętych wartości, bo związek nie jest ani miłością, ani wolnością. »Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe« (Rz 12, 2) – napomina nas św. Pa-

weł. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości”. Jan Paweł II uważał, że tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu, dlatego głosił, żeby chronić wierność, nie dać się uwieść ułudom szczęścia, za które płaci się cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia. „Jan Paweł II ukazuje także negatywne konsekwencje wszelkich niewierności... odwołując się do nauczania proroków – niewierność małżeńską czyni obrazem niewierności człowieka względem Boga. Niewierność zamyka człowieka na życie wieczne, na komunę wizji uszczęśliwiającej miłości i szczęśliwości z Bogiem”. Wierność w nauczaniu papieża to wierność przymierzu z Bogiem, Jego słowu i woli, wierność drugiemu człowiekowi, wierność w relacjach damsko-męskich, a także wierne wytrwanie w sakramencie małżeństwa i kapłaństwa. „Wierność zatem jest odpowiedzialnością za własną miłość” – zauważają organizatorzy ekspozycji. Wystawę będzie można oglądać do 25 lipca br.



OFERTY DLA LOPESA

LEGIA \ Rafael Lopes otrzymał oferty z Australii (Western Sydney Wanderers) i Indii (Kerala Blasters). Napastnik jest też w kręgu zainteresowań jednego z klubów cypryjskich. Piłkarzowi wygasa umowa z Legią z końcem roku i nikt nie będzie mu robił problemu ze zmianą pracodawcy.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Orlen Wisła ujawnia plany

fot. Facebook/d

Piłkarzy ręcznych Orlen Wisły Płock w sezonie 2022/2023 czeka trudna kampania – będą grać w krajowych rozgrywkach, Lidze Mistrzów, a reprezentanci krajów dodatkowo w mistrzostwach świata. W ramach przygotowań, które rozpoczną 20 lipca, rozegrają m.in. sparingi z drużynami z grupy A LM. – Kolejny sezon dostarczy nam jeszcze więcej wrażeń niż poprzedni. W EHF Champions League będziemy się bić z najlepszymi zespołami na świecie, więc liczę, że damy naszym kibicom niejedną powód do radości w Orlen Arenie – powiedział dyrektor sportowy klubu Adam Wiśniewski.

Krzysztof Oliwa

W ygranym 4 czerwca 34:27 meczem z Łomżą Vive Kielce w finale Pucharu Polski Nafciarze zakończyli sezon 2021/2022 i rozpoczęli urlopy. A mieli po czym odpoczywać. Oprócz triumfu w PP na koncie mieli trzecie miejsce w Lidze Europejskiej oraz srebrny medal mistrzostw Polski. Właśnie rozpoczęli ostatnie dwa tygodnie urlopów. Trener Xavi Sabate zdecydował, że pierwsze spotkanie po powrocie do Płocka odbędzie się 20 lipca, po badaniach lekarskich, które zaplanowano na wtorek 19 lipca. Zawodników Orlen Wisły czeka również sesja zdjęciowa.

Do końca lipca i przez pierwszy tydzień sierpnia będą trenować na własnych obiektach, przerwany będzie zaplanowany na 5 lub 6 sierpnia sprawdzian z MMTS Kwidzyn. Będzie to pierwszy mecz kontrolny, najprawdopodobniej otwar-

ty dla kibiców. Tydzień później płocka ekipa wybierze się do Puław, gdzie rozegra 12 i 13 sierpnia dwa spotkania z Azotami. Kolejny tydzień Nafciarze spędzą na własnych obiektach, a 18 sierpnia wyruszą na Węgry, gdzie zagrają w turnieju w Tatabányi, w którym swój udział zapowiedzieli oprócz gospodarzy: Telekom Veszprem HC i HC PPD Zagrzeb, czyli drużyny, które będą rywalizować o punkty razem z Orlen Wisłą w grupie A Ligi Mistrzów. W Płocku drużyna spędzi tylko kilka dni, a 25 sierpnia wyjedzie do Lipska, gdzie rozegra dwumecz z zespołem SC DHfK Leipzig, dziewiątą drużyną Bundesligi poprzedniego sezonu.

Początek krajowych rozgrywek jeszcze nie został wyznaczony, ale prawdopodobnie odbędzie się w pierwszy weekend września. Pierwsze spotkanie Ligi Mistrzów zaplanowano na 14 lub 15 września.

– Zdajemy sobie sprawę, że będzie to bardzo ciężki sezon – przede wszystkim dla naszych zawodników z Polski,

którzy na pewno będą bardziej obciążeni. Będą oni grali mistrzostwa świata w Polsce i będą się do nich długo przygotowywać. Mam nadzieję, że nasza reprezentacja zajdzie jak najdalej, jednak będzie to dla nich ogromne wyzwanie i wysiłek. Wszyscy gracze, którzy wrócą z MŚ, będą zmęczeni, a czasu na regenerację nie będzie zbyt wiele, ponieważ zawsze nie długo po mistrzostwach rozpoczynają się klubowe rozgrywki. Rozmawiałem już ze sztabem trenerskim na ten temat i będziemy starali się tych zawodników w pewnym sensie oszczędzać w niektórych meczach, aby ten ciężki sezon, który jest przed nimi, przetrwali bez kontuzji i z jak najlepszą formą do samego końca – powiedział cytowany przez oficjalną stronę klubu dyrektor sportowy Adam Wiśniewski. W Płocku trwa kompletowanie kadry, nowych szkoleniowców mają juniorzy oraz druga drużyna.

Po sezonie współpracę z Orlen Wisłą II Płock oraz zespo-

łem juniorów zakończył Zbigniew Kwiatkowski. Teraz rolę szkoleniowca drugiej drużyny, a także juniorów obejmie dobrze znany w Płocku Michał Skórski, który związał się z klubem dwuletnią umową (z możliwością przedłużenia o jeden sezon). Poza prowadzeniem rezerw Nafciarzy trener Skórski będzie ściśle współpracował z trenerem Xavim Sabate oraz jego sztabem. Skórski ma już doświadczenie w szkoleniu Nafciarzy oraz drużyn z PGNiG Superligi – w latach 2003–2014 trenował zespoły Wisły Płock w różnych kategoriach wiekowych – pierwszą drużynę, drugi zespół, juniorów oraz dzieci i młodzież z SKF Wisły Płock. Później przez pięć sezonów był asystentem Rafała Kuptela w Gwardii Opole, natomiast ostatnie lata spędził w Puławach. Początkowo trenował Azoty jako pierwszy szkoleniowiec, zaś kolejno jako drugi. Z opolanami wywalczył jeden brązowy medal MP, natomiast z puławianami

dwa. Dodatkowo od 2019 r. Michał Skórski jest także głównym trenerem kadry narodowej B. – Bardzo mi miło, że po ośmiu latach mogę wrócić do domu! Płock to moje rodzinne miasto, a SPR Wisła Płock to mój rodzinny klub, w którym stawiałem swoje pierwsze kroki zarówno jako zawodnik, jak i trener. Jestem dumny i szczęśliwy, że klub oraz trener Sabate obdarzyli mnie zaufaniem i zaprosili do współpracy. Przede mną nowe wyzwanie, ambitne cele i dużo ciężkiej pracy. Już nie mogę się doczekać, kiedy znów założę niebiesko-biało-niebieskie barwy i dołączę do fantastycznej wiślackiej rodziny! – skomentował powrót do Orlen Wisły Skórski.

Nową umowę podpisał także Marcin Wichary, który po tym jak przez 15 lat bronił bramki klubu z Płocka, w 2019 r., został trenerem bramkarzy. Od teraz będzie odpowiedzialny za golkipierów pierwszej drużyny – Krystiana Witkowskiego i Kristiana Pilipovicia.